

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po po
Rekonisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

PARYŻ, 9 sierpnia (Pat). Havas. Otwierając posiedzenie rady najwyższej, prezydent Briand powitał członków konferencji, apelując do jednomyślności wszystkich, koniecznej dla rozwiązania trudnych i ważnych pro

blemów, jakimi ma się zająć konferencja. Jeżeli duch zgody i solidarności, mówi Briand, która cechowała poprzednie zebrania, będzie panował w dalszym ciągu, praca nasza doprowadzi do pomyślnych wyników. Francja przystępuje do obrad, ze szczerem zamiarem współpracy ze sprzymierzonymi.

Lloyd George podziękował Briandowi, zaznaczając, że problem górnośląski jest najtrudniejszy ze wszystkich, jakie mają być przedmiotem obrad konferencji. Problem ten jest trudny nie tylko sam w sobie, lecz z powodu wpływów zewnętrznych, które go komplikują. Jednakże Lloyd George jest przekonany, że o ile członkowie rady przystąpią do rozwiązania tego problemu z silnym postanowieniem dojścia do zgody, rozwiązanie będzie możliwe.

Bonnoni podkreślił ważność decyzji, jaka ma być powzięta i wpływ jej na pokój świata.

Z kolei Briand powitał w imieniu swoich kolegów przedstawiciela narodu amerykańskiego.

Harvey podziękował Briandowi, zapewniając go, że powiadomi Hardinga o serdecznych słowach, jakie się do niego zwrócono.

Baron Hayashi przyłączył się do wywodów wszystkich mówców.

Opinie rzeczoznawców.

PARYŻ, 9 sierpnia. (Pat). Havas. — Po inauguracyjnych zebraniach, Briand zwrócił się do przedstawicieli komisji rzeczoznawczej z prośbą o ogólne przedstawienie sprawy górnośląskiej.

Fromaget, przedstawiciel komisji rzeczoznawców, opierając swoje wywody na gruncie prawnym, wyraził, że teren plebiscytowy może być podzielony; zaznaczył, że przy wykreślaniu granicy należy kierować się wynikami, uzyskanymi w każdej gminie.

Sir Cecil Hearst, przedstawiciel angielski, uzasadniał tezę angielską, stwierdzającą niepodzielność terenu plebiscytowego i domagał się przydzielenia w całości go Niemcom.

Laroche, rzeczoznawca z ramienia Francji, wyraził pogląd, że zagłębie przemysłowe powinno być podzielone, przyczem znaczna jego część winna przypaść Polsce. Granice, jego zdaniem, mogłyby się prawie pokrzyżować z linią, projektowaną przez Sforzę. Nadto należałoby przyłączyć do Polski Turecką hutę.

Przedstawiciel włoski wyłuszczał punkt widzenia pośredni między Anglią i Francją.

Posiedzenie rady najwyższej skończyło się o godz. 6 minut 6.

Dwa projekty.

PARYŻ, 9 sierpnia. (Pat). Havas. „Tag“ stwierdza, że raport rzeczoznawców, który będzie służył za podstawę do dyskusji w sprawie G. Śląska, zawiera trzy zasady, co do których nastąpiło porozumienie przedstawicieli państw sprzymierzonych w komisji, a mianowicie:

1) traktat wersalski nakazuje podział terenu plebiscytowego pomiędzy Polskę i Niemcy, wobec czego nie można powoływać się na większość głosów, uzyskanych na całym terenie przez jedną ze stron, dla przyłączenia jej G. Śląska w całości.

2) Traktat nakazuje, aby przy wykreślaniu granicy na terenie przedewszystkiem uwzględniono wolę

ludności wyrażoną w plebiscycie, a następnie, aby kierowano się względami geograficznymi i ekonomicznymi kraju.

3) Przy wykreślaniu granicy należy brać pod uwagę wyniki głosowania w każdej gminie. Co do rozwiązania sprawy górnośląskiej, to wobec tego, że projekt Sforzy nie był brany pod uwagę przez komisję rzeczoznawców, pozostają dwa projekty, a mianowicie: francuski i angielsko-włoski. Żaden z tych dwóch projektów nie uzyskał jednomyślności i poparcia komisji. Obydwa powołują się na niepodzielność zagłębia przemysłowego, atoli francuski domaga się przydzielenia tego zagłębia Polsce, angielsko-włoski — Niemcom.

PARYŻ, 9 sierpnia. (Pat). Havas. Procedura, przyjęta przez radę najwyższą, która ma być przestrzegana w dyskusji nad sprawą G. Śląska, polega na wezwaniu rzeczoznawców francuskich, angielskich i włoskich do przedstawienia w radzie najwyższej przygotowanego sprawozdania oraz wyszczególnienia powodów i motywów, jakimi kierowali się rzeczoznawcy, przyznając odpowiednie terytoria Polsce lub Niemcom.

Fromaget przedstawił następujące wnioski, które zostały już poprzednio przyjęte przez rzeczoznawców. Traktat wersalski przewiduje, że terytorium plebiscytowe zostanie podzielone pomiędzy Niemcy i Polskę, wskutek czego większość, osiągnięta podczas plebiscytu przez jedną ze stron, nie może być powodem przyznania jej w całości terytorium górnośląskiego. Traktat przewiduje po za tem, że przy podziale terytorium górnośląskiego należy mieć na względzie przedewszystkiem wolę ludności, a dopiero następnie względy etnograficzne i ekonomiczne. Określenie granic winno być tedy oparte na głosowaniu ludności według gmin. Fromaget, kończąc swoje przemówienie, zaznaczył, że wszystkie chodzące projekty sprowadzają się do 2 projektów francuskiego i angielskiego, z których żaden nie zdołał osiągnąć jednomyślności w komisji rzeczoznawców. Istnieje wszakże jeszcze punkt, na który wszyscy delegaci się zgodzili, to jest na niepodzielność terenu plebiscytowego.

Gdy jednak projekt francuski ma na celu przyznanie terenu tego niemal w całości Polsce, projekt przeciwny zdążył do przyznania olbrzymiej większości tego terenu Niemcom.

Oddano następnie głos generałowi Hoerstowi, który omawiał wynik głosowania na terytorium plebiscytowym. 688 gmin, stwierdza mowa, wypowiedziało się za Polską 840 za Niemcami. W ogólnej sumie Polska zdobyła 479000 głosów, Niemcy 707000 głosów.

Opinia angielska powołuje się na to, że Francja przyjęła zasadę głosowania według gmin jako podstawę do podziału terytorium plebiscytowego, przeto należałoby odpowiednio emulować przynależność do państw, za które się wypowiedziały, czyniąc jedynie wyjątek dla wypadków, za którymi przemawiają słuszne powody.

Zagłębienia terytorialne powinny być unikane, ponieważ są praktycznie niewykonalne dla obu stron. Gminy przemysłowe, będące z natury rzeczy niepodzielne, nie mogą podlegać podziałowi. Centrum okręgu przemysłowego winno przeto przepaść Niemcom.

Rozwiązanie angielskie z Francją.

BERLIN, 9 sierpnia. (Pat). — „Vossische Zeitung“ dowiaduje się z dobrze poinformowanej strony francuskiej, że już na pierwszym posiedzeniu rady najwyższej przysiężono do poważnej zmiany zdań. Po exposé rzeczoznawców angielskich, delegacji francuskiej oświadczyli, że rozwiązanie angielskie jest dla Francji nie do przyjęcia. Ze strony Francji wskazano przytem na to, że rozwiązanie angielskie przyznaje 88 procent Gór. Śląska Niemcom, a tylko 12

procent polakom co nie stoi w żadnym stosunku do cyfr plebiscytowych.

„La Roche“ następnie dowodził, że tak zwany trójkąt przemysłowy został ze strony angielskiej najzupełniej dowolnie podzielony ponieważ okręgi państw i rebrneki także powinny być zaliczone do górnośląskiego okręgu przemysłowego. Francja obstaje przy tem stanowisku i stwierdza, że okręgi te wykazyują niewątpliwie większość Polską.

BORDEAUX, 9 sierpnia. (Pat) Radio. Rzeczoznawcy francuscy są zdania, że podział okręgu przemysłowego jest z punktu widzenia technicznego zupełnie niemożliwym. Rozsądne rozwiązanie problemu Śląskiego będzie punktem zwrotnym całej polityki koalicyjnej w duchu dodatnim lub ujemnym.

Anglia wobec sprawy górnośląskiej.

LONDYN, 9 sierpnia. (Polpress). Kola demokratyczne angielskie jak również i dzienniki tego kierunku energicznie podtrzymują Lloyd George'a w sprawie górnośląskiej. Demokraci angielscy uważają G. Śląsk za nową Alzację-Lotarynęję i uważają, że myślnie rozstrzygnięcie tej kwestii może spowodować w najbliższej przyszłości nową europejską wojnę. Poza tem demokracja angielska nie jest zwolenniczką prześlębiania sojuszu z Francją. Przeciwnie w demokratycznych kołach angielskich coraz wyraźniej daje się zauważyć tendencja do zbliżenia z Niemcami (?).

Ameryczna a rada najwyższa.

PARYŻ, 9 sierpnia. (Polpress) Nowy Jorski korespondent „Ohio Trij.“ donosi, że cała Ameryka śledzi z ogromnym zaciekawieniem za rozstrzygnięciem sprawy górnośląskiej. Dzienniki amerykańskie już rozpoczęły wydawanie dodatków nadzwyczajnych. Na gród zapatrzywania prasy amerykańskiej są pesymistyczne. Dzienniki przewidują, iż między Anglią i Francją może dojść po poważnego nieporozumienia.

PARYŻ, 9 sierpnia. (Tel. w. „Gł. Pol.“) Z Waszyngtonu donoszą, że w tamtejszych kołach rządowych panuje opinia, iż Stany Zjednoczone ograniczą się na dzisiejszej konferencji do wywarcia wpływu moralnego na jaknajszysze rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej. Harvey miał otrzymać w tej sprawie instrukcje od prezydenta Hardinga i sekretarza Stanu Hughes'a. Prezydent Stanów Zjednoczonych wyraża wedle ogłoszonego oświadczenia oczekiwanie, że rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej nastąpi w myśl sprawiedliwości. Kola te oświadczenia dalej, że o ileby jednak państwa sprzymierzone zaprosiły Hardinga na rozjemcę w sprawie górnośląskiej, wówczas Harding odrzuci tę propozycję.

Optymista Briand.

PARYŻ, 9 sierpnia. (Pat) Według „Matin“ Briand oświadczył dziennikarzom po zakończeniu posiedzenia, iż zapatrzy się na sytuację optymistycznie. Zaznaczył dalej, że uczyni wszelkie wysiłki w celu dojścia do porozumienia pod warunkiem, że Francja nie będzie zmuszona do poświęcenia idei, która uważa za zasadnicze.

Możliwość zgody?

LJON, 9 sierpnia. (Pat). Briand wyraził się w rozmowie z redaktorem „Petit Parisien“, że na podstawie konferencji z Lloydem Georgem i przedstaw. Włoch zbliżenie punktu widzenia Anglii i Francji jest możliwe do urzeczywistnienia.

Bez blagi.

PARYŻ, 9 sierpnia. (Polpress). „Messagero“ podaje, iż Bononi oświadczył, że prasa komisji rzeczoznawców jest na to, gdyż przedstawiony przez komisję ma-

teriał jest już dobrze znany, zaś głównego zadania złożenia jednolitej opinii, komisja nie wykonała.

Po za plenum.

PARYŻ, 9 sierpnia. (Pat). Havas. Lloyd George przyjął dziś rano Roberta Horne angielskiego ministra skarbu, sir Stuarda, następnie dłuższy czas rozmawiał z lordem Curzonem. Briand przyjął Lonchera, Focha, Weyganda, Noletta, Leronda, della Toretta.

Co mówi prasa?

LONDYN, 9 sierpnia. (Pat). — Prasa podkreśla niezwykle znaczenie obecnej konferencji rady najwyższej, wskazując na trudności pogodzenia różnych zapatrywań na sprawę górnośląską. Niektóre czynniki uważają, że sojusz francusko-angielski będzie wystawiony na ciężką próbę i oceniałą wskutek tego sytuację, jako bardzo poważną.

„Daily Mail“ spodziewa się, że na ile sprawy górnośląskiej dojdzie między Francją i Anglią do zgody, gdyż niebyłoby większego nieszczościa, jak osłabienie francusko-angielskiego przymierza. „Daily News“ ostrzega Francję, że jest przyczyną trudności, które nie donoszących do zgody w sprawie górnośląskiej.

„Daily Chronicle“ pisze: Żaden premier angielski nie mógłby się zgodzić na takie uregulowanie sprawy, któreby doprowadziło do nieuniknionej wojny. Oto dlaczego Lloyd George stanowczo surzeiwia się temu, ażeby Niemcy zostali pozbawieni górnośląskiego zagłębia przemysłowego.

Zdaniem „Timesa“ obowiązkiem delegacji angielskiej jest utrwalenie pokoju. Chcemy wierzyć, że sojusznicy uregulują szybko sprawę Śląską. Ententa będzie wystawiona na próbę, jednakże meżowie stanu bezwzględnie pamiętają o tem, że utrzymanie jej jest niezmiernie ważną dla zapewnienia pokoju.

„Morning Post“ podkreśla konieczność w sprawie przystąpienia do sprawy górnośląskiej, domaga się, aby traktat pokojowy był bezstronnie zastosowany. Naród angielski, pisze dziennik, spodziewa się, że przymierze francusko-angielskie wzmoct się i ustali.

PARYŻ, 9 sierpnia. (EE). Ona wiąże mowę premiera w hotelu „Orillon“ prasa podkreśla wnioski tych obrad, stwierdzając przytem, że różnice zdań nie są tak wielkie, jak przypuszczają. „Intransigeant“ utrzymuje, że osiągnięte porozumienie. Dziennik ten podaje, że Lloyd George w poniedziałek rano narażał się z angielskimi reprezentantami i z wagą śledził ich wywody i wnioski.

W międzyczasie Briand konferował z premierem włoskim Bononim.

RZYM, 9 sierpnia. (EE). Prasa włoska zajmuje naogół w sprawie stanowisko zbliżone do stanowiska Francji. „Gazetta del Popolo“ podkreśla, że Włochy muszą pilnować w radzie najwyższej sprawy albańskiej.

Drugi dzień obrad.

PARYŻ, 9 sierpnia. (Pat). Rada najwyższa wysłuchała dziś relacji gen. Leronda, de Mariniego i Stuarda poczem Lloyd George przestawił swoje stanowisko. Rada najwyższa wezwie komisję rzeczoznawców do ponownego podjęcia pracy. Dziś po południu, o godz. 4 odbędzie się ponowne posiedzenie kom. rzeczoznawców.

Wysłanie wojsk.

PARYŻ, 9 sierpnia. (Pat). Havas. „Matin“, omawiając sprawę ewentualnej wysyłki wojsk sprzymierzonych na G. Śląsk, pisze między innemi: W razie, gdyby wybuchły niepokój, a wojska sprzymierzone nie były obecne na Górnym Śląsku w dostatecznej ilości, aby te niepokój stłumić, Francja, która we właściwym

czasie proponowała wysłanie posiłków wojskowych, nie będzie ponosić żadnej odpowiedzialności i wyda z pewnością wladom rozkaz, zakazujący interwencji wojsk francuskich, która ze względu na niedostateczną ilość oddziałów angielskich i włoskich, mogłaby narazić Francję na poważne straty.

LONDYN, 9 sierpnia. (Pat). Havas. „Daily Chronicle“ pisze, że rada najwyższa postanowiła odłożyć dyskusję nad sprawą wysyłki posiłków wojsk sprzymierzonych na Górny Śląsk, aż do powzięcia decyzji w sprawie granic, co wywołało atmosferę bardziej harmonijną.

PARYŻ, 9 sierpnia. (Pat). Paryski korespondent „Daily Express“ dowiaduje się, że Lloyd George jest zdecydowany poczynić ustępstwa w sprawie wysyłki wojsk na Górny Śląsk. Anglia nie wysła jednak więcej niż 1 batalion wojska.

Odezwa związku powstańców do rady najwyższej.

BYTOM, 9 sierpnia. (E. E.) Związek powstańców wydał następującą odezwę do rady najwyższej w Paryżu:

„My, powstańcy górnośląscy, którzy w celu zadokumentowania wobec świata nieugiętej woli 1200 tysięcy polaków górnośląskich powrotu do Polski, złożyliśmy obfitą ofiarę krwi, aby na szali sprawiedliwości zadokumentować pełne świadectwo naszych walk plebiscytowych, o przyznanie prawa stanowienia o swym losie wraz z ziemią, którą odwiecznie zamieszkujemy, wzywamy radę najwyższą, aby

1) w decyzji o nowej granicy polsko-niemieckiej kierowała się wyłącznie duchem traktatu wersalskiego i koniecznie dosłownie wprowadziła w życie idee wolności narodowej, odnośnie do G. Śląska, określonej artykułem 88 traktatu;

2) odrzuciła wysuwane przez Niemcy w celu zaciemnienia prostej i jasnej drogi wymiaru sprawiedliwości argumenty rzeczonoego związku gospodarczego Górnego Śląska i Niemiec, gdyż niemiecka kłosa handlowa w Opolu w okresie wojny dowiodła, że tak nie jest. Traktat wersalski przewiduje jednak wyrażoną wolę ludności według większości głosów w każdej gminie, a nie interesy kapitału;

3) aby w imię przywrócenia pokojowych stosunków między narodami i normalnych warunków odrzuciła projekty poddania ludu górnośląskiego wbrew jego okólnym krwią decyzjom, obecnemu i historycznie wrogemu panowaniu i uciskowi;

4) zatwierdziła naturalną, organiczną polsko-niemiecką, zakreśloną przez rezultat głosowania, a umocnioną przez konfigurację powstańczej ludności, wbrew wszelkim zabiegom zniesławienia wyniku plebiscytu przez ofensywę i zw. emigrantów niemieckich.

Lud górnośląski wierzy w sprawiedliwość rady najwyższej, wobec której dawał zawsze wyraz pełnej ufności, składając dobrowolnie broń w powstaniu na zapewnienia komisji międzysojuszniczej. Ludność polska na G. Śląsku jest przekonana, że w zabiegach o kardynalne prawo zjednoczenia się z całym narodem uzyska poparcie sprzymierzonych państw w radzie najwyższej, a Polska znajdzie pełne poparcie wszystkich narodów świata.

Związek byłych powstańców górnośląskich.

Głodująca Rosja.

Rząd sowieński o klęsce głodowej.

BERLIN, 9 sierpnia (Pol. w.). „Gł. Pol.“. Wydział prasowy rosyjskiej misji sowieckiej w Berlinie wydał następujący komunikat o stanie rosyjskiej klęski głodowej: Sowietkie gospodarstwa Rosji mogą obecnie dostarczyć 1,600,000 pudów ziarna na zasiewy zimowe. Chłopi z okręgów nie dotkniętych głodem powiutni, jak się spodziewają w Moskwie, zwrócili 5,210,000 pudów zboża na zasiew. W ten sposób zapewniono blisko 7 milionów pudów na zasiewy w obszarze Wołgi. Względnie tam jeszcze 15 milionów pudów. Wszystkie stery starają się poprzec ogólną akcją ratowniczą. Według doniesień powstały wszędzie na prowincji komisje okręgowe, powiatowe i gubernialne dla niesienia pomocy głodującym.

Według wspomnianego sprawozdania stanął na czele tych komisji przeważnie odpowiedzialni urzędnicy danych okręgów. Część musiała się jednak zwrócić do pomocy inteligencji. Rosyjskie towarzystwo techniczne zwołało niedawno zgromadzenie, w którym wzięło udział około 1,000 inżynierów i uczonych. Postanowiono jednomyślnie wszystkie rozporządzalne środki oddać do dyspozycji akcji ratowniczej. Również i flota bałtycka oraz oddziały wojskowe okręgu petersburskiego postanowiły zorganizować systematyczną wysyłkę pieniędzy i środków żywności. W gubernji witebskiej urządził ochronki dla 6000 dzieci, które zostały opuszczone przez rodziców. W końcu postanowiono udzielać wsparcie z dochodów specjalnie urządzonych przedstawień teatralnych w Petersburgu.

MOSKWA, 8 sierpnia (Polpress). Komisariat spraw wojskowych ogłasza urzędowo, że wszystkie pogłoski o zmniejszeniu porcji chleba wydawanej czerwonej armii, są zupełnie bezpodstawne. Armia jest zabezpieczona chlebem na trzy miesiące. Jednocześnie przyjeżdżni z Woroneża twierdzą, że w tamtejszych oddziałach czerwonych szybko szerzy się dezercja z powodu głodu.

MOSKWA, 8 sierpnia (Polpress). Rada gospodarcza rządu ukraińskiego zawiadomiła w dniu 4 sierpnia rząd moskiewski, że Ukraina nie może dać dla głodnych tyle chleba, ile przypuszczano w Moskwie, ponieważ na Ukrainę przybywa ogromna ilość rodzin robotniczych, które wysyłane są tu z

Moskwy i Piotrograda ze względów aprowizacji.

Cholera.

WARSZAWA, 9 sierpnia (Polpress). Otrzymała rządową wiadomość, stwierdzającą, iż w gubernji Wołyńskiej w pobliżu granicy polskiej, skonstatowano kilka wypadków cholery.

Papież woła o pomoc dla Rosji.

RZYM, 9 sierpnia. (Pat). Papież wystosował do wszystkich narodów chrześcijańskich i cywilizowanych pismo, w którym wzywa do przyścia z pomocą głodującej ludności Rosji.

Pomoc Łotwy.

RYGA, 9-go sierpnia. (Pat). Na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli amerykańskiego Czerwonego Krzyża i łotewskiego min. spraw zagranicznych porozumieili się, co do transzitu towarowego dla głodnych w Rosji z Ameryki przez Łotwę.

RYGA, 9 sierpnia. (Pat). „Siewodnia“ w obszernym artykule wzywa państwa, posiadające z Łotwą granicę, do wzięcia udziału w proteście, jaki Łotwa wystosowała do Rosji przed owym lekceważeniem warunków traktatu pokojowego.

Krasin jedzie do Paryża.

MOSKWA, 9 sierpnia. (Polpr.) Ze źródła, zbliżonego do bolszewickich kół rządzących podają, że prowadzone już od paru tygodni pomiędzy Paryżem a Moskwą pertraktacje w kwestii przyznania przez bolszewików długów starej Rosji, doprowadziły do tego, iż w najkrótszym czasie do Paryża ma wyjechać Krasin. Będzie definitywnie rozstrzygnięta kwestja długów, a jednocześnie omawiana będzie sprawa nowej pożyczki rosyjskiej we Francji.

Działalność monarchistów rosyjskich

MOSKWA, 9 sierpnia (Polpr.) W ubiegłym tygodniu w kilku miasteczkach w pobliżu Moskwy rozrzucone zostały proklamacje, opiewające, że tylko Car, gospodarz ziemi rosyjskiej (choćżam ziemi ruskiej) może uratować Rosję od głodu, cholery i innych klęsk. W Sorpuchowie, w jednej z cerkwi pop Markow wygłosił na ten temat przemówienie, przepowiadając bliskie przyście cara. Agenci czerechowskiej policji aresztowali popa, jednak tłum go nie dał, a nawet ukrył.

Kronika polityki polskiej.

— W dniu dzisiejszym, w środę po południu, wyjechał do Lidy Naczelnik państwa.

— W dniu wczorajszym szef misji sowieckiej Karachan i sekretarz pan Lorenc złożyli wizytę podsekretarzowi stanu p. Dąbskiemu i odbyli z nim półtoragodzinną konferencję.

Pożar Pińska.

WARSZAWA, 9 sierpnia. (Telefonem). Od osoby, która przyjechała z Pińska, dowiadujemy się, że w niedzielę, o godzinie 10 przed południem, wybuchł w śródmieściu pożar, który przy bardzo wielkim wicherze w krótkim czasie objął całe miasto. Spłonęło około 300 budynków, budynek magistratu, kościół i trzy bóżnice. Tysiące ludzi straciło dach nad głową. Szkód dotychczas nie obliczono. W poniedziałek rano, godzina 9 pożar trwa jeszcze.

Polsko-czechosłowacka umowa handlowa.

WARSZAWA, 9 sierpnia. (Polpress). Dla opracowania treści umowy handlowej, która ma być zawarta pomiędzy Polską a Czechosłowacją, zostały utworzone dwie komisje. Pierwsza komisja handlowo-polityczna z sekcji cłowej będzie obradowała w Warszawie.

zdaniem wszystkich wytrawnych polityków niemieckich, lecz znalazło również oddźwięk w kołach polskich. Wszelki terytorjalny przyrost Polski, której rzekomo zagraża Rosja, wywoła nieprzejednaną wrogię stanowisko Niemiec, przynajmniej zbrojenia wojenne, odciecie od niemieckich dróg handlowych, izolację Polski pomiędzy dwoma w przyszłości bogatymi państwami, wieczne niepokój z powodu tych niebezpieczeństw, wreszcie ruinę gospodarstwa. Wreszcie Polsce, nawiązującej w przyszłości stosunki z Niemcami, niemiecki przemysł górnośląski dałby możliwość rozwoju, przyczem Polska uzyskałaby wolność ruchów i kontakt z zagranicą.

Delegat ligi narodów w Gdańsku.

GDANSK, 9 sierpnia (Pat). Wczoraj wieczorem przybył do Gdańska delegat ligi narodów Colbau; powierzono mu zbadanie wszystkich spraw, co do których w toku są się w rokowaniach polsko-gdańskich nie doszło do porozumienia.

Przed konferencją waszyngtońską.

PARYŻ, 9 sierpnia (Pat) Havas. Lloyd George oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że oświadczenie nie uda się do Waszyngtonu 11 listopada dla reprezentowania Anglii na konferencji rozbrojenia.

Wojna grecko-turecka.

BUKARESZA, 9 sierpnia. (Polpress). Naczelne dowództwo greckie wprowadziło do walki już wszystkie rezerwy i w dniu 6 sierpnia rozpoczęło na nowo ofensywę na całym froncie.

BUKARESZA, 9 sierpnia. (Polpress). „Bosfor“ pisze, że grekom chodzi o posunięcie się jak najdalej na wschód i w ogóle o osiągnięcie widocznych rezultatów, co zdaniem greckich polityków ma wpłynąć dodatnio dla greków przy omawianiu kwestii wschodniej na konferencji rady najwyższej.

Kredyty dla Austrii.

PARYŻ, 9 sierpnia. (Pat). Hav. Przedstawiciele Austrii w Paryżu, Londynie i Rzymie zwrócili uwagę rządów ententy na konieczność przyśpieszenia sprawy kredytów Austrii, prosząc jednocześnie, aby sprawa ta weszła pod obrady obecnej konferencji rady najwyższej.

Hiszpanie w Marokku.

(mł) Posiadłości hiszpańskie w Marokku ciągną się wąską wstęgą od zachodniego wybrzeża Algieru nad morzem Śródziemnym wzdłuż cieśniny gibraltarskiej do oceanu Atlantycznego. Mimo, iż w brzeża jest tutaj nieregularne i często przerywane skałami spadającymi stromo w morze, tak, że nadaje się ono w bardzo nieznaczny tylko stopień do budowy portów, mimo to jednak jest ono dla Hiszpanji nabytkiem bezcennym, jako rodzaj militarnego przedpoja dla półwyspu pirenejskiego. Rzut oka na mapę wystarczy, by zrozumieć, że Hiszpania wyrzekłaby się tych posiadłości li tylko znalazłaby się w sytuacji bez wyjścia lub w wypadku jakiegos nieodpornego przymusu.

Działalność Hiszpanji w tych posiadłościach marokańskich koncentruje się w dwóch ogniskach, mianowicie w trójkącie Centa, Tanger i Larasz na zachodzie, na wschodzie zaś w zdobytym w 1496 przez księcia Medina Sidonia porcie Melilla, który razem z Alhucemas, Penon de Velez i Centa tworzy cztery „Prosiadki“ wybrzeża Rif.

Kluczem hiszpańskich posiadłości w Marokku jest ażebyprzeznie port Tanger, a Hiszpania nie może się obywatnie zerzec dominującego wpływu na tej placówce, o ile chce w ogóle zatrzymać swój stan posiadania w Marokku. A chociaż miasto to, wedle traktatu w Madrycie, w którym Francja uznaje protektorat Hiszpanji nad strefą pobraższą Marokku północnego, jest obecnie uniędzynarodowione, to nie ulega jednak wątpliwości, że to kondominium

musi się pewnego dnia skończyć, a Tanger stanie się wyłączną własnością jednego ze współzawodniczących mocarstw. Nie ulega bowiem wątpliwości, że o znalezieniu Tangoru dla Marokka hiszpańskiego państwa w Paryżu pojęcia, będzie w zupełnej sprzeczności z aspiracjami Hiszpanji, tak że spokojnie współżyte na dalszą metę wydaje się więcej niż nieprawdopodobne.

Wielki wpływ, wnikający (a może właśnie uprząszczający) całą sprawę, wywiera na problem Tangoru ta okoliczność, że Anglii nie mogłoby być obojętne, gdyby naprzeciw Gibraltaru miał powstać potężnie rozbudowany i ufortyfikowany Tanger francuski. Anglia będzie się tedy starała utrzymać, mimo wszelkich przykrości i niedomagań, raczej dzisiejszy skomplikowany stan rzeczy w Tangerze, niż zupełny zanik wpływu Hiszpanji w otoczeniu Machzena i Szeryfa.

Rywalizacja między Francją a Hiszpanją, występująca szczególnie jaskrawo w Tangerze, nie pozostała prawdopodobnie również bez wpływu na szczepy marokańskie. Można śmiało twierdzić, że to współzawodnictwo jest jednym z powodów wybuchu w ostatnim miesiącu powstania szczepu Rif koło Melilla, przyczem prasa niemiecka, a wraz z nią poważny, sprzyjający jednak przez całą wojnę mocarstwu centralnym, dziennik madrycki „Imparcial“ podają wręcz, że powstańcy Harkasowie otrzymali karabiny maszynowe, granaty ręczne, broń palną i amunicję bezpośrednio od francuskich oficerów, przeciw którym wdrożono rzekomo śledztwo. Część generałów hiszpańskich jest zaś zdania, że rozruchy zostały od dawna przygotowane i wprowadzone w życie przez oficerów niemieckich, chcących osłabić Francję przez wywołanie ogólnego powstania na północy Afryki, do czego przegrzywka miała właśnie być powstanie najbardziej zapalnych szczepów w hiszpańskim Maroku. Że wersja ta może mieć podstawy słuszności, a sam plan pewne widoki powodzenia, dowodzą ostatnie wiadomości, że powstanie sięga już i na terytorjum francuskich kolonii w Afryce północnej.

Jakby nie było, kwestja Tangoru jest bezwątpienia przyczyną stałego napięcia między Anglią a Francją. Hiszpania uważa bowiem Tanger za perłę swych posiadłości marokańskich, za którą przelała dotychczas wiele krwi — przypomnijmy sobie tylko podkład historyczny w słowackiego „Księciu niezłomnym“ i odczułaby bardzo dotkliwie, gdyby miała ten punkt operacji utracić na rzecz innego mocarstwa.

W tym nader skomplikowanym problemie utrudnia stanowisko Hiszpanji jeszcze i ta okoliczność, że właśnie w Maroku hiszpańskiem mieszkają najbliżej i najmniej cywilizowani mieszkańcy całego krainy, mianowicie kabyle ze szczepu Rif, podzieleni na różne rodziny, ukrywający się po niedostępnych skałach, zawsze niespokoi i wciąż podjudzani przez różnego rodzaju Rajzuli. Oni to właśnie przez ostatnie powstanie zadali Hiszpanji dotkliwy cios, który w swych skutkach pociągnie znowu wiele ofiar krwi i mienia.

Obserwując obecną operację militarną należy jednak odróżnić dwie wyprawy wojenne, które teraz prowadzi Hiszpania: na zachodzie ofensywa, prowadzona z Centy i Larasz na Beni, Aros i przeciw samemu Rajzulemu, który zamieszkuje swe nieostepne orle gniazdo Tazarut, a na wschodzie walki obronne przeciw najeźmie i niesłychanie dzikiemu powstaniu kabylów szczepu Rif, którzy od Igeriben na południe od Alhucemas aż po Melillę wzniesili przeciw Hiszpanom pożar, który dał się ugasić tylko kosztem nadzwyczajnych wysiłków i ciężkich ofiar.

Plan ofensywy przeciw Rajzulemu, którą prowadzi sam naczelnik wódz wojsk hiszpańskich generał Berenguer, przeprowadzają dwie kolumny maszerujące koncentrycznie z Centy na wschódzie i Larasz na zachodzie wśród największych trudności na górskich drogach w podzwrotnikowym upale. Wysiłki te zostały jednak warte uwiecznione okrzykiem

wojska hiszpańskie, które zajęły Tazarut, tak, że Rajzuli musiał się schronić na świętą górę Dzebel-Alam, gdzie się znajduje slynna świątynia Abdesalam. Na tem zakończone na razie te operacje, rozpoczęte w zeszłym roku zajęciem świętego miasta Srewha. Nie też dziwnego, że, jak podaje „Imparcial“, Rajzuli byłby skłonny do układów, zwłaszcza, że zajęcie Tazarutu osłabiło znacznie jego autorytet wśród tubylców. Berenguer zaś, który przez swe zwycięstwa stał się w Hiszpanji bohaterem, musi teraz, chcąc się utrzymać na tym piedestale, zaprowadzić porządek i na wschodzie t. j. w Melilla.

Nie wiadomo jeszcze dokładnie, w jaki sposób mogło powstanie w obszarze Mellili, które się rozpoczęło widocznie w zeszłym miesiącu od buntu wśród tubylców, służących w wojsku hiszpańskim, a potem tliło się niepostrzeżenie, urosć nagle do takich rozmiarów.

Prócz wymienionych powyżej domniemań tylko powodów, grało tu niewątpliwie ważną rolę zbytne zaufanie i dobroduszość niebezpiecznego generała Silvestre'a, głównodowodzącego w Melilla.

Obchodząc on jeszcze miesiąc temu uroczystości zbratania się hiszpańsko-marokańskiego z tymi samymi szczepami, które się później przygniatąją przewagą — podobno w sile 10 tysięcy ludzi — rzuciły na słabe placówki hiszpańskie w Igeriben, Annal i Sidi Dris. Silvestre był żołnierzem bardzo dzielny.

Zdaje się jednak, że prawdziwą groźną niebezpieczeństwa pojął dopiero wówczas, gdy go w Annal, dokąd przybył tylko z kilkoma towarzyszymi, otoczyli ze wszystkich stron Kabyle. Celnym strzałem w skroń pozbawił się wtedy życia, nie chcąc wpaść w ręce nieprzyjaciół.

Śmierć generała Silvestre'a była dla wszystkich słabych posterunków hiszpańskich sygnałem odwrotu i koncentracji w Melilla, dokąd rada gabinetowa w Madrycie wysłała natychmiast generała Berenguera, by tam zreorganizował obronę.

W Madrycie zaś, dokąd spieszenie powrócił król i wszyscy ministrowie, rozpoczęła się tymczasem gorączkowa praca, celem zorganizowania wielkiej ekspedycji. Przygotowano okręty wojenne i inne parowce, by przewieźć do Melilli znaczne transporty wojsk i ochotników, zgłaszających się w wielkiej ilości, jak również dostateczną ilość samolotów, dział i amunicji. Równocześnie rozpoczęła swą działalność nieodczowna widocznie towarzysząca wszystkim przedsięwzięciom wojennym — cenzura. Skreśla ona bezlitośnie wszystkie niekorzystne wiadomości z Marokka, a hiszpańska prasa pstrzga osławione „białe plamy“. Nie przeszkadza to naturalnie że ludność orientuje się doskonale w powadze sytuacji, gdyż pisma francuskie i angielskie, którym przecież niepodobna bez powodu odbierać debitu, ani konfiskować ich na granicy, donoszą Hiszpanom o wszystkim, co im musi przemilczeć własna prasa.

W ostatnich dwu latach wydała Hiszpania na wojskowe cele w Marokku poważną sumę 582 milionów pesetów, która się może w krótkim czasie połwoić wskutek nowych i kosztownych ekspedycji zamorskich. Nie też dziwnego, że jak donosi „Chicago Tribune“ z Madrytu — odbywają się tam w ostatnich dniach manifestacje uliczne przeciw powołaniu rezerwistów i przeciw spóźnawym nowym podatkom. Demonstrującą tłumy żądają nawet ewakuacji Marokka i pozostawienia swemu losowi znajdujących się tam Hiszpanów.

W Bilbao zaś nie chcieli strejkujący robotnicy portowi pomagać przy ładowaniu batalionu piechoty, a tłum, liczący około 1000 mężczyzn i kobiet, obsadził port i doł, wnosząc wrogie okrzyki pod aresztem władz. Mimo tych wykroczeń jest rzeczą zupełnie pewną, że przeważająca większość Hiszpanów nie myśli absolutnie o zerzeniu się Marokka i jest zdania, że należy tam prowadzić walkę aż do zwycięstwa.

Wizy zagraniczne.

Wiza do Belgji, która przed niedawnym czasem kosztowała 26 franków, kosztuje obecnie 200 franków, czyli 30.000 marek. Za wizę do Szwecji konsulat tutejszy pobierał jeszcze przed tygodniem 7.000 marek, obecnie zaś wiza do Szwecji kosztuje 20 tysięcy. Opłaty wizaowe podwyższone zostały do wysokości sum pobieranych przez konsulatory polskie w Brukseli i Sztokholmie od wyjeżdżających do Polski belgijczyków i szwedów.

Także wprowadzono obecnie na paszporty i wizy, równają się niemal zupełnie zakazowi powrotu zagranicę. Paszport polski, naprą w Londynie, kosztuje coś ponad 3 funty szterlingów, a wiza polska drogie tyle. Niemcy zaś pobierała dalsze 3 funty, jako rewanż za podrośnięcie polskiej wizy. Belgja żąda również jako rewanż 4 funty za wizę, o ile podróżny polski ma samiar zatrzymać się w Belgji. W wypadku zaś przejazdu bez zatrzymywania się wiza belgijka kosztuje 2 i pół franków, płacone w szynku według kursu bieżącego, a nie według parytetu złota, na podstawie którego obliczono taksy wisi paszportów polskich. Powstała pytanie—czy Polska nie ma zupełnie interesu w tem, aby do niej przyjeżdżali obcy, i czy nie już innego, oprócz wiz i paszportów eksportować nie możemy, aby poprawić walutę?

Jeżeli konieczne jest opodatkowanie wracających polaków w obecnej walucie, to można podnieść koszty paszportów polskich, ale nigdy wiz, bo te winny się stosować do opłat pobieranych przez inne państwa, które w przeciwnym wypadku, podnosząc specjalnie dla polskich obywateli opłaty za wizy, amasują ich do placenia obcym rządom znacznie więcej jeszcze, niż polskiemu. Obecnie paszport i wizy z Londynu, dzięki dziwnej polityce naszego ministerstwa skarbu, kosztują znacznie więcej, niż przejazd drugą klasą; koszt ten wynosił przy najlepszych warunkach 9 funt szterl. i 4 szylingi, czyli około 65.000 mk. polskich.

Powszechna danina pracy w Bułgarii.

W ostatnim czasie była w Bułgarii na porządku dziennym t. zw. „trudnowa powinność” t. j. danina pracy—okres pracy fizycznej, wykonywanej bezpłatnie na rzecz państwa przez wszystkich obywateli bułgarskich od 18—45 roku życia.

Te śmiała reformę prawodawczą, posiadającą charakter eksperymentu socjalnego, wprowadził obecny rząd większości agrarnej, żeby choć trochę ułatwić wykonanie obowiązków, wypływających z traktatu „pokojuowego” w Neuilly.

Danina pracy dała rezultaty, których nie można nie zauważyć. W każdym innym kraju natrafionoby przy jej wykonywaniu na różne przeszkody, w Bułgarii jednak, gdzie pańszczyzna trwała wieki pod rządami Turków, eksperyment ten ma poniekąd podłoże w tradycji. Szczególnie na wsi, zaniedbanej w ciągu 7 lat wojny pod względem wielu prac społecznych, danina pracy dała wyborne rezultaty.

Młodzież powołana do wypełniania swego obowiązku, wykonywała go z radością.

Godnym zaznaczenia jest również t. zw. „Tydzień pracy szkół”, o którego rezultatach nawet Liga narodów wydała bardzo dobre świadectwo. 600.000

młodzieży szkolnej poci obojga zmuszone było pracować dla państwa a pracę tę wykonywało z radością.

W ten sposób urządzono lub uporządkowano wiele ogródków szkolnych i oczyszczono budynki. Uczennice wykonywały dużą ilość haftów, co przyczyniło się przez rozdanie do powiększenia funduszy, przeznaczonych dla niezamożnej młodzieży. Prace dzieci szkolnych oceniono na 100 milj. lewów (lew—0,80 mk. niem.).

Z powodu wprowadzenia tej inowacji zyskała również i archeologia. Podczas prac ziemnych znaleziono wiele starych wykopalisk.

Jako przykład posłużyć może fakt natrafienia na grób, który się znajdował na wzgórzu pod murami Warny. W grobie tym znaleziono szkielet traktowej dziewczyny ze złotymi kolczykami i złotym pierścieniem na lewej ręce. Głowa zwrócona na wschód.

Obok głowy znajdowała się lampka z grudiemi ziemi i kilka stoliczków; przy prawej ręce zabawki, orzechy, kilka z nich dobrze zachowanych pomimo znajdowania się w ziemi—2200 lat.

Przy tejże ręce—moneta, przeznaczona, zdaje się, zgodnie z ówczesnym zwyczajem, na opłacenie boga Herona za przeprowadzenie przez rzekę podziemną.

Z odnalezienia monety wnosić można, jak zapewnia prof. Szkorpił, że grób ten pochodzi z II-go stulecia przed Chrystusem.

Inne cenne wykopaliska odnaleziono w Sofji. O kilka kroków na południe od wejścia do cerkwi św. Zofji—obywatele spłacający państwu daninę pracy, natrafili podczas kopania na grób rzymski o dużej wartości archeologicznej.

Grób ten jest długi na 2 metry, 15 cm. szeroki, na 2 metry 10 cm. wysokości—1 metr 80 cm. z ceramicznym sklepieniem. Wewnątrz grobu, na białej zaprawie wapiennej widać kolorowe freski, mające dużą wartość artystyczną.

W grobie tym znaleziono 2 szkielety i 2 buteleczki—mniejsza z nich z lacrimonium, większa, podłużna, przeznaczona prawdopodobnie do pachnidel. Grób, odkryty w Sofji, z powodu swej wartości archeologicznej—jest jedynym tego rodzaju na całym półwyspie Bałkańskim. Datuje on się z pierwszych lat chrześcijaństwa t. j. z przed 1880—1850 lat. Podobne groby odnajdywano dotąd we Włoszech, w Pompei i Syrakuzach.

NAUKA.

(n) Międzynarodowy kongres badań psychicznych. Na propozycję duńskich uczonych i okultystów ma się w Kopenhadzie od 26 sierpnia do 2 września odbyć międzynarodowy kongres badań psychicznych. Odezwe o zwołaniu kongresu podpisali profesorzy Ersten, Fiedreich, Groenbech, Nyrop, Starcke, Wimmer, Winther i t. d. Zgłoszono już wielką liczbę uczestników zagranicznych, między nimi najbardziej znanych uczonych, zajmujących się badaniami psychicznymi: laureat nagrody Nobla Charles Richet, profesor Sorbony Jules, Curtier, Kamil Flammarion, baron dr. Schrenck-Notzing, sir William Barret, Leon Denis i in.

(n) Podróż Einsteina do Rosji. We dnie doniesienia dzienników londyńskich,

wystąpił się bolszewicki komisarz dla spraw wydawania o pozwolenie dla profesora Einsteina odbycia w Rosji wykładów o teorii względności. Einstein bawi obecnie nad Bałtykiem.

(n) Międzynarodowy kongres oftalmologiczny w Wiedniu. W sali wykładowej pierwszej kliniki ocznej ogólnej szpitala we Wiedniu otwarto onegdaj nadzwyczajne posiedzenie międzynarodowego towarzystwa oftalmologicznego. Jest to od wybuchu wojny światowej pierwszy międzynarodowy kongres naukowy w Wiedniu. Z wyjątkiem Francji, Anglii i Belgji przysłały wszystkie państwa Europy swych najwybitniejszych reprezentantów dualistyk. Z państw zamorskich przybyli uczestnicy z Ameryki północnej i południowej, z Brazylii, Australii, Indji i t. d. Prócz okulistów wiedeńskich, zebranych prawie w komplecie, pojawili się najwybitniejsi oftalmolodzy świata m. in.: Gross (Budapeszt), Uthoff (Wrocław), Wessely (Wurzburg), Wolfram (Lipsk), zur Nedden (Duesseldorf), Fliescher (Erlangen), Bielschowsky (Marburg), Axenfeld (Fryburg), Sattler (Królewiec), Igersheimer (Getynga), Marquer (Madryt), Baraguer (Barcelona), Magliore (Rzym), Gopin (Lozanna), Hagen (Christiania). Objęli oni referaty o rozmaitych tematach naukowych, w których główną rolę odegra problem bleima (glaucoma).

Zgromadzonych kolegów powitał w serdecznych słowach radca dworu profesor dr. Ernest Fuchs, wyrażając żywe zadowolenie z tak liczного obelania kongresu. Wiedeńska klinika okulistyczna, najstarsza w świecie, bo założona jeszcze przez Marię Teresę umie ocenić wysoki znaczenie faktu, że w swych starożytnych murach gości przedstawiciele wiedzy z prawie wszystkich części świata.

Z okazji stoletniej rocznicy słynnego fizyka Helmholtza wspomnieli profesor Diemer o zasługach tego uczonego, któremu ludzkość zawdzięcza wynalazek zwierciadła czołowego.

Następnie rozpoczęto obrady naukowe, które wypełnią resztę posiedzeń kongresu. W czasie kongresu odbywa się zwiedzanie miasta i jego pamiątek, oraz wycieczki w okolice. Kongres zakończy się wycieczką na Semmering, gdzie odbędzie się bankiet pożegnalny.

Lotnictwo.

—o—

(I) Samolotem na Monblanc. Dzienniki londyńskie podają obecnie szczegóły przedsięwzięcia śmiałego pilota szwajcarskiego Durafour, który w zeszłą sobotę dostał się jako pierwszy drogą powietrzną na szczyt Montblanc. Nie jest to pierwszy wypadek—piasek jeden z dzienników—że czyniono próby zdobycia olbrzymia-górskiego zapożycia samolotu. Szczejgólnie piloci szwajcarscy korzystali chętnie ze sposobności, których im tak szkodliwie

adzieliła natura. Ale ani porannik Ackerman, który miał samiar w roku 1919 dolecieć na szczyt „Jantrau”, ani jego kolega Pillehvelly, który sobie postawił ten sam cel, nie mieli powodzenia.

Aparat Pillehvellyego dostał się w wir wiatru, który go poważnie oskoził i rzucał w śnieg, podczas gdy pilot odniósł tylko nieznaczne kontuzje.

Durafour podjął 8 września 1920 r. pierwszą próbę wylądowania na Montblanc. Ale i on nie miał wówczas szczęścia; dostał się mianowicie w silne prądy powietrzne, które go smaszczyły do powrotu. Teraz wniósł się po raz drugi i tym razem fortuna się do niego uśmiechnęła. Start odbył się w Lozannie o godz. 6-ej rano i wylądował na Dôme du Gouter, lodowca stroszonym około 1200 stóp poniżej szczytu Montblanc. Po krótkim pobycie rozpoczął dalszy lot i przybył szczytowi do Chamonix. Durafour miał walczyć z wiatrem na sygnal przyjaźni z Chamonix, zanim rozpoczął lot, ale—jak mówił—płkna pogoda i najwspanialsze warunki atmosferyczne, jakie sobie może wymarzyć lotnik, spowodowały jego szybką decyzję.

W godzinę po starcie w Lozannie—opowiada on dalej—osiągnąłem wysokość 15 tysięcy stóp i okrążyłem dwa razy szczyt Montblanc, wypatrując dogodnego miejsca do lądowania. Motor pracował znakomicie, a niebezpieczeństwo groziło tylko ze strony wirujących prądów powietrznych.

Skierowałem wreszcie mego dzielnego Caudrona na wielkie pole śnieżne i postanowiłem wylądować w tem miejscu za wszelką cenę. Nagle silny wir powietrzny pochwylił samolot i podził go w głęboką szczelinę skalną. Z największym tylko wysiłkiem udało mi się znów opasać ster i w kilka sekund później wylądowałem tak gładko i bez trudności, jak gdybym się znajdował w aerodromie. Aparat był przymiem wopatrzony tylko w wyważone koła.

Ledwo ukończyłem lądowanie, kiedy zjawił się sekretarz francuskiego klubu alpejskiego. Zrobił on zdjęcie fotograficzne i wystawił mi świadectwo, że przedsięwzięcie moje się udało. Wkrótce przybyło też kilka moich przyjaciół, którzy przed moim startem udali się na szczyt Montblanc i nastąpiło wesołe przywitanie.

Gorzej było z lotem powrotnym. Był on dość niebezpieczny. W pełnej szybkości potoczyła się najpierw maszyną moja po strumem zbocz łodowego, później odbiła się od ziemi i wpadła raczej niż leciała do przepaści, na której lodowych ścianach mogła się rozbić każdej chwili. Na szczęście stało się inaczej. Nie bez wysiłku wzniosłem się Caudron ponownie, dostał się na wolną przestrzeń i—byłem uratowany. Wkrótce doleciałem do Chamonix. Mój sen o zdobyciu Montblancu urzeczywistnił się. Ale za milion franków—kończy Durafour swe

opowiadanie—nie podjąłbym się jeszcze raz takiego lotu.

(I) Pociąg i aeroplan. Niemiecki organ lotniczy „Flugsport” w jednym z ostatnich numerów ogłasza bardzo ciekawe zestawienie. Może ono służyć za najlepszy dowód, iż kolej nigdy pod względem szybkości nie wyrówna płatowcowi.

Na przebiecie drogi: Berlin—Paryż kurjer potrzebuje 24 godziny, samolot 6 godzin, Berlin—Londyn kurjer potrzebuje 29 godzin, samolot 6 godzin 30 minut, Berlin—Piotrogród kurjer potrzebuje 38 godzin, samolot 8 godzin 30 minut, Berlin—Konstantynopol kurjer potrzebuje 60 godzin, samolot 10 godzin.

Liczyb te same mówią na siebie.

FELJETONIK.

9 lat milczenia.

Każdy wie o tej sławnej niewieście, która poszła do katedry skrzyżować się na swego męża, że się z nią nie obchozi. A książka kazał jej—kiedy nadchodzi moment klótni—brać do ust święconą wodę i tak długo ją trzymać, dopóki niebezpieczeństwo ostrej wymiany słów nie minie. Bardziej wytrzymała w niemówieniu jest jedno małżeństwo nowojorskie. Życie zatrzymał im klótnie. Od rana do nocy dom pełen był awantur. Dzieci wystraszone, biegały z kąta w kąt, gdyż zniecierpliwienie rodziców na nich się odbijało, bo były bez powodu objawne.

Po jakiejś głośniejszej i gwałtowniejszej niż zwykle klótni, dzieci wypłakawszy się usnęły, a mąż i żona nie idąc w mrocznym pokoju, wsłuchiwali się w tykanie zegara. Cisza dobrze im ich podrażnione nerwy działała. Żona wstała, zaświeciła lampę. Popatrzyli na siebie. Równocześnie wyrwali się krzyk zadowolenia: „Jak cicho!” I zawarli pisemny układ, iż przez dziewięć lat nie przemówią do siebie ani słowa. Wszystkie ważne sprawy rodzinne będą omawiali pisemnie.

Nie sztuka układ taki zawrzeć nie dotrzymać go! Wydaje się on rzeczywiście niemożliwym: żyć pod jednym dachem, stykać się codziennie i nie przemówić do siebie ani jednego słowa. A jednak tę niemożliwość nie tylko, że przeimnili w możliwość nowojorska para małżeńska, lecz uznawszy milczenie za cudowne lekarstwo przeciw klótniom małżeńskim—wznawia po upływie pierwszych dziewięciu lat kontrakt na ten sam okres czasu.

I tak sposób wymyślony przez jakiegoś wiejskiego proboszcza znalazł w Nowym Świecie prawdziwie amerykańskie zastosowanie. Dlaczego układ milczenia opiewa na dziewięć lat? Zapewne dla upamiętnienia, że zwykle gadanie „trzy po trzy” jest powodem małżeńskich burz.

Czesław Oltaszewski.

Teoria państwa chrześcijańskiego.

(Ciąg dalszy).

Teoria Monteskiusza o podziale władzy da się ująć w ten sposób, iż będzem mówić raczej o trzech kierunkach jej działalności. Władza tedy zmienia i wydaje prawa i w ten sposób staje się ustawodawczą; działa zgodnie z prawem, jest wówczas wykonawczą; wreszcie wkracza w dziedzinę praw jednostki, kiedy ta prawo obowiązujące przekroczy, a wówczas mówimy o władzy sądownej.

Taką jest istota władzy zwierzchniej i jej kompetencje ogólne. Podmiot władzy bez względu na jego charakter, a więc na to, czy jest jednostką fizyczną czy zbiorową—niewięcny jest przez Boga, należała mu więc jest cześć i posłuszeństwo. Najlepszym określeniem owego ziemskiego charakteru władzy, jest m. j. e. stat. i. j. a. otacza, majestat, który jest właściwie częścią boskości; ponieważ władza państwowa jest przedstawicielką owej absolutnej realnej moralności, jaką jest Bóg, więc słusznym jest, by w granicach tych—boskich używała atrybutów.

Władza zwierzchnicza państwa nieczem ograniczoną być nie może. W stosunkach z władzami innych narodów jest ona niezależna

i niepodległa, krępować się i zobowiązać może jedynie z własnej woli i choć ponad zobowiązania jej nie stoi sankcja, mogąc wyrzucić orędzie w razie złamania przyrzeczenia, jednak państwo w myśl ogólnych zasad obyczajności winno zobowiązania swe najskrupulatniej wypełniać.

W stosunkach wewnętrznych jest również niezależna. „Prawo” wydaje prawa i według praw tych rządzi, może jednak w razie upodobania jej zmniejszać i przekraczać i w ten sposób przekształcać swój stosunek do poddanych. A choćby nowe prawo wytwarzało warunki wzrostu nieznośności, pozostaje mimo to prawem i obowiązuje bezwzględnie obywateli. — Ciekawa jednak zachodzi kolizja wówczas, gdy państwo wydaje prawa, wyraźnie sprzeciwiające się nakazom moralności, gdyby więc uznało rozwód, uprawniałoby do bluźnierstwa, żadnej na bluźnierce nie nakładając kary.

Z jednej strony absolutna lojalność wobec władzy nakazuje Stahlowi użycie nawet tych wykrecozeń przeciw moralności, z drugiej — teoria o moralności właściwej państwu, która się boskie o pochopenia i wytworzyła państwo, przemawia za odrzuceniem praw tych, jak to czynili średniowieczni doktorzy Kościoła.

Z trudnego tego zadania wywiązuje się Stahl w sposób następujący:

Aczkolwiek pierwotnym źródłem władzy państwowej jest Bóg,

to jednak państwo już jako takie posiada zdolność stanowienia prawa, nie stanowi zaś prawa w zastępstwie boskim i skoro tedy prawo sprzeciwia się wyraźnie przykazanom, nie przestaje jednak obowiązować jako prawo, a uniknąć kolizji z moralnością, może jedynie na drodze oporu biernego. Gdyby np. prawo pozwoliło na zabójstwo, wówczas obywateli nie powinno z zezwolenia tego korzystać i w ten sposób uniknąć by grzechu; skoroby natomiast prawo nakazało zabójstwo w pewnych wypadkach, co wyraźnie uchyla przykazanie: „Nie zabijaj!”, wówczas należy przechrzcić się na stronę nakazu boskiego i karygodnego czynu się nie dopuszczać.

Z uwagi wszakże na prawny bądź co bądź charakter przepisu, niedopuszczalny jest jawny bunt przeciw powszechnie obowiązującej regule, gdyż byłoby to jednoznaczne z wymówieniem posłuszeństwa władzy, co nigdy i pod żadnym pozorem nie jest dopuszczalne.

Braniąc tej tezy Stahl staje na stanowisku skrajnym—to państwo wobec każdego istoty—to państwo, który, uważając rewolucję za „sprzeciwiającą się boskiej rozkazowi”. Tym nie mniej jednak uznaje nowy rząd kraju, choćby powstał on drogą nielegalną, przewrotną.

Zaznaczyć tu należy, iż nozomy niemiecki, w innych kwestiach niezwykle arbitralny i prostoliniowy, zdaje się w danym wypad-

ku nie być zupełnie pewnym siebie, bowiem, dowodząc gorąco w tezę, iż rewolucja jest zawsze ewaltem i bezprawiem, w przypisach zastrzega się, iż mówi jedynie o regule; poszczególne zaś wypadki, szczególnie wówczas gdy dawna forma rządu wyraźnie działa wbrew nakazom Bożym, nie obalają zasady, co jednak nie świadczy o tem aby ludzioda na była jakakolwiek moc bezpośredniej ingerencji w sprawy państwa.

Przechodząc do konkretnych form państwowych, stawia doktryna chrześcijańska na pierwszym miejscu monarchję. Wprawdzie i inne formy rządu mają swe dobre strony, jednak ta łączy w sobie wszystkie plusy, wykluczając momenty ujemne. W państwie chrześcijańskim obyczajowo-rozumowym trudno mówić o absolutyzmie, przykazania Boskie bowiem, ustanowione prawa, właściwe wreszcie „rólowi „z łaski Bożej” poczucie słuszości i moralności, jego obowiązek rządzić z korzyścią dla państwa i ludu, skłaniają w swym zbiegu do „słusznego” autokratyzmu, który tym sposobem w rzeczywistości zamienia się nie może. Absolutny monarcha nie powinien być zawiniony o swych obowiązków wobec poddanych, zwierchnictwo nad którymi zostało mu przez Boga powierzone. Władza monarcha nie płynie z ludu (Hobbs) lecz dla dobra jego jest ustanowiona.

Z drugiej znów strony państwo

nie powinno być identyfikowane, z jego monarchą, gdyż nie stanowi ono królewskiej domeny, a raczej teren jego działalności.

Na zasadach powyższych zbudowane państwo ma wszelkie dane do pomyślnego rozwoju, stanie się silnym nazewną, a społeczeństwem nawewnętrznym. Cele jednostki i państwa będą się wzajemnie dopełniać, bowiem cnota indywidualna i społeczna równoległe się będą rozwijać. Państwo da jednostce wszelkie warunki, sprzyjające jej rozwojowi, więc ułatwi jej naukę, zakładając szkoły, muzea itd., zabezpieczy byt, obronę, zapewniając jej własność prywatną, utrzymując rodzinę w jej pierwotnej czystości, zakazując karności i cudzołóstwa, podtrzymując w niej posłuszeństwo, utrudniając rozwody.

Z drugiej znów strony zdrowa moralność jednostki jest doskonałym materiałem, który państwo będzie miało wykorzystać, bowiem kwitła tu będzie patriotyzm, a wiedza i praca święcie będą triumfy.

Nie jest długi rolę w nauce o państwie i rzywa stosunek państwa do Kościoła. Kościół bowiem jest jednym współzawodnikiem na terenie ogarniania ludu przez instytucję, reprezentującą siły i dążenia wyższe. W państwie chrześcijańskim kwestja ta nabiera większego jeszcze znaczenia, gdyż moment religijny jest tu wszak podstawą całego ustroju.

(D. n.)

Co czyła Warszawa?

„Robotnik” zajmuje się w artykule naczelnym odpowiedzią wszystkim krytykom prasy warszawskiej, która szeroko zajmowała się rezultatem kongresu P.P.S. w Łodzi. Wypowiada przytem swe credo, które ma doniosłe znaczenie dla zorientowania się w kierunku tej partii po ostatnim kongresie. Odpowiadając na zarzuty pana A. z „Narodu”, że bolszewizm wbił się klinem w naukę i taktykę socjalizmu, zaznacza bardzo słusznie.

„Bolszewizm istotnie rozszerzył nie socjalizm, lecz socjalistów. Ale cała siła i wyjątkowość P.P.S. polega właśnie na tem, że ona najwcześniej dostrzegła rozkładającą robotę bolszewizmu i zdołała uchronić się od jej wpływu. A potrafiła tego dokonać tylko dla tego, że nie uznawała bolszewizmu ani za marksizm, ani za socjalizm, że umiała od pierwszej chwili odgródzić się od Moskwy”.

A pod koniec podkreśla z naciskiem iż:

P.P.S. w ciężkich 30-letnich trudach nauczyła się lęczyć pracę dla przyszłości z robotą dla dnia dzisiejszego. Nauczyła się tego nie z książek, nie z teorii, lecz właśnie w walce codziennej, zmudnej i krwawej. Dlatego rzadko kto z obozu burżuazyjnego może zrozumieć i odczuć ideologię i działalność P.P.S., gdyby nawet chciał.

Alle robotnicy uświadomieni, robotnicy z P.P.S. powinni wyciągnąć ten wniosek z zachowania się burżuazji po ostatnim kongresie, że partia nasza maszeruje w dobrym kierunku, że samodzielnie swą partią naszą zachowa tylko wówczas, gdy nie odchyli się w stronę „ewolucji” panów demokratów i nie pójdzie na lep frazesów rzekomo rewolucyjnych, rozlewianych hołmą dłońmi przez twórców czerezwyczajek, przez „przednią straż” głodną, cholery i demoralizacji robotniczej”.

„Gazeta Poranna” omawia, z okazji mającego się odbyć zjazdu rzemieślniczego, rozwój rzemiosła polskiego. Zwraca ona uścisłe uwagę rzemieślników na tworzącą się przy ministerstwie handlu i przemysłu radę rzemieślniczą i jej przysięgi sadami, które między innymi przedstawiają się zdaniem publicysty „Gazety Porannej” w ten sposób:

„Nie wolno nam zapominać, że jest to kwestia walki z elementem żydowskim po osadach, miasteczkach i miastach.

Hasła narodowienia miast i wzmocnienia stanu trzeciego w Polsce będą pustym frazesem, o ile nie zostaną poparte, praktyczną akcją rzemiosła, rzemieślników i społeczeństwa, bardzo zainteresowanego w tem, aby procent żydów w Polsce doprowadził do formy zachodnio-europejskiej”.

Zaprawdę trudne o rozumniejszą drogę „wzmocnienia stanu rzemieślniczego”!

Widz z „Kurjera Polskiego” zastanawia się nad ciekawym zdarzeniem, iż w sprawie pewnego generała sąd honorowy „cywilów” i sąd honorowy wojskowy wydały zupełnie przeciwne wyroki. Czyż mogą i powinny istnieć w jednym społeczeństwie dwie różne etyki: cywilna i wojskowa? Słusznie zaznacza Widz:

„Coś tu jest nie w porządku. Dla zwykłego śmiertelnika pojęcie honoru jest to coś ustalzonego, coś, co nie może być rozkładane rozkładem przez poszczególne stery społeczeństwa. Czyli nie może jedna i ta sama rzecz uchodzić wśród „cywilów” za niehonorową, zaś wśród wojskowych za nieważną, a więc honorową. Ale, jak wiadomo, te dwa światy mają swoją, pod pewnymi względami odrębną etykę. Uważając to za jaskrawą wojnę, uświadcznia też epoka powojenna.

Ze w różnych epokach i wśród różnych ludów panowały bardzo różniczne pojęcia etyczne, o tem wie każdy, kto choć trochę czytał historię cywilizacji. Taylor, Spencer i wielu innych, przytoczając mądrość na ten temat przykładów. Ale do zjawisk rzadkich należą sprzeczne normy etyczne wśród jednego i tego samego narodu, w jednej i tej samej epoce.

Te różnice i sprzeczności są bardzo interesujące, ale lepiej, aby wcale ich nie było”.

Jeszcze jeden dowód, iż wojskowi są u nas wciąż jeszcze jakąś odrębną klasą społeczną, o odrębnych pojęciach, zasadach, a nawet o odrębnej swoistej etyce.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego na dzień 10 sierpnia.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, na północy Polski miejscami jeszcze ogady, chłodniej. Wiatry zachodnie.

Z Rady miejskiej.

Specjalne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w środę, dnia 10 sierpnia 1921 r., o godz. 8-ej popołudniu, w sali posiedzeń rady miejskiej, przy ul. Pomorskiej № 16.

W razie niedojścia do skutku powyższego posiedzenia, następnego, prawomocne bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się w tymże dniu, z tym samym porządkiem dziennym, o godz. 7-ej wiecz. punktualnie.

Porządek dzienny obejmuje wniosek magistratu w sprawie: 1) przyznania pracownikom miejskim jednorazowego dodatku drożyznianego na m. sierpień r. b.; 2) zaciągnięcia pożyczki 25-miljonowej na zakup węgla górnośląskiego dla gazowni miejskiej. 1) uchwalenie. Zatwierdzenie tej sprawy, z art. 33 D. O. S. M., wymaga obecności quorum kwalifikowanego.

Spis ludności.

(r) Województwo łódzkie przekaże do wszystkich starostów i prezydentów miast pisma o wydanie bezwzględnie potrzebnych zarządzeń w sprawie spisu ludności, a przede wszystkim w sprawie utworzenia referatu spisowego, zarządzenia spisu próbnego przez wybranego referenta spisowego przed dnem 15-go sierpnia r. b.

Również wojewoda poleca bezwzględnie przystąpić do czynności i prace przygotowawcze w pierwszym rzędzie przez utworzenie komisji spisowych, wybór komisarzy spisowych, dokonanie podziału na okręgi spisowe, oraz zorganizowanie kursów wyszkolenia komisarzy.

Z kasy skarbowej.

(k) Do kasy skarbowej w Łodzi w ostatnich dniach wpływa wiele złota za specjalne opłaty: celne, koncesyjne, monopolowe i t. p. Złoto napływa we wszelkiej postaci — złote ruble, franki, marki, dolary i t. p.

Nowy podatek komunalny.

(k) Władze min. spraw wewnętrznych zawiadomiły ośrodek instytutu samorządowe, iż rząd zezwala na uchwalenie nowego podatku komunalnego grantowego, w wysokości od 15 do 40 mk. z morgi. Wpływy z tego podatku komunalnego mają być obracane na inwestycje samorządowe, a więc wyłącznie na sprawy sanitarne, zdrowia publicznego, ochrony pracy i ulpszeń komunikacyjnych. Co do uchwalenia podatku decydują same gminy.

Rozkład jazdy tramwajów nocnych w Łodzi.

(k) Wobec powszechnego zainteresowania publiczności kursami jazdy pociągów nocnych, podajemy go według najnowszych zmian, dokonanych przez dyrekcję, stosownie do potrzeb i rozkładu pociągów kolejowych, do których zastosowano tramwaje. Pierwszy pociąg A, kursujący po linii piatej, wychodzi z remizy przy ul. Tramwajowej o g. 10 min. 30 i zdaje na dworzec fabryczny. Skąd o g. 10 min. 50 odchodzi na dworzec kaliski. Z kaliskiego o 11,45 odjeżdża na fabryczny, a z fabrycznego o 12,15 odjeżdża na Górny Rynek. Z Górnego Rynku o 12,45 odchodzi na dworzec fabryczny, z fabrycznego o 1 min. 35 po północy na kaliski, z kaliskiego o 2,27 na fabryczny, stąd o 3 na kaliski. Z kaliskiego dworca o 3 min. 50 na fabryczny, skąd o 4,20 drugi raz na Górny Rynek. Stąd o 5,10 na fabryczny i w końcu stąd o 5,38 do remizy.

Drugi tramwaj B, idący pomiędzy obu dworcami po linii ósemki, wychodzi z remizy o 10,32 wieczorem na dworzec fabryczny, stąd o 10,52 na kaliski, skąd o 11,45 z powrotem. Z fabrycznego o 12,20, z kaliskiego o 12,56, z fabrycznego o 1,35, z kaliskiego o 2,27, z fabrycznego o 3, z kaliskiego o 3,50,

Do głębi wzruszeni śmiercią nieodżałowanego

B. P.

Henryka Weissa

wyrażamy rodzicom i rodzeństwu szczerzy żal i współczucie.

Jan Landau z rodziną.

pozem z fabrycznego o 4,30, tym razem na Plac Kościelny, z Placu Kościelnego o 5,12 na dworzec fabryczny, a stąd o 5,30 zjeżdża do remizy.

Z targu.

(k) Na wczorajszym targu znów nie dowieziono wcale ziemniaków. Słomę w snopkach sprzedawano po 180 mk. za snopek, ładnej marchwi mendeł pęczków 80 mk., masło podskoczyło do 800 — 900 mk. za kwartę, dowóz wielki owoc, które stały taniej. Jaja od 180 do 200 mk. za mendeł. Karaczeta w cenie od 180 do 250 mk. Ruch targowy średni.

Zapisy na uniwersytet poznański.

W sprawie otwarcia uniwersytetu poznańskiego komunikują:

Wpisy na tryestr 1921—22 odbędą się od dnia 23 września do 1 października. Ze względu na ograniczoną ilość wakansów kandydaci winni zgłosić pisemnie swe deklaracje z dołączeniem metryki urodzenia, świadectwa dojrzałości i poświadczenia stosunku swego do służby wojskowej pod adresem dziekana tego wydziału, na który pragną uczęszczać. Odpowiedzi będą udzielane tylko drogą pisemną.

Publiczna rozpusta.

W liście do redakcji jeden z czytelników naszych zwraca uwagę na wstrętne praktyki odbywające się na rogu ulic Południowej i Wschodniej. Zbierają się tam całe plejady prostytutek już od godz. 8 wiecz. i targ odbywa się całkiem publicznie i bez ostanku ku ogólnemu zgorzgnięciu przechodniów i okolicznych obywateli. — Poznamy przysługującą się dzieci.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, iż tuż obok znajduje się komisariat policji, który jednak nie czyni żadnych kroków, by usunąć stąd zarazę moralną.

Wypadki.

(k) Nagła śmierć przy pracy. W fabryce przy ul. Katnej 6-8 onegdaj o godzinie 5 popoł. przy pracy zmarła nagle, przypuszczalnie na wadę serca 17-letnia robotnica Genowefa Lanks, zamieszkała przy ul. Nowo Zarzewskiej nr. 13. Zauważony lekarz pogotowia stwierdził zgon.

Zamach samobójczy. Przy ul. Anny pod nr. 19 popełnił zamach na własne życie 42-letni Leopold Bezier, wypijając kwasu solnego. Desperata w ciężkim stanie przewiozło Pogotowie do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

(k) Wypadek przy pracy. Przy ul. Karola 11 na 19-letniego robotnika Stefana Wierzbickiego, zamieszkałego przy ul. Dąbrowskiej pod nr. 3, runął stos cegieł, przygniatając mu dolne kończyny i tułów, gilotując przy tem żebra 7, 8 i 9. W fabryce przy ul. Południowej pod nr. 52 przy pracy spadł wałek od maszyny na nogę robotnikowi Józefowi Urbanikowi z ulicy Żytniej 18, lat 43, powodując rany szarpane prawej stopy i kontuzję nogi. W obu wypadkach pomocy udzielił lekarz pogotowia.

Sprawy robotnicze

Deputaty dla ciężko pracujących.

(k) Wydział zaprowiantowania miasta będzie wydawał na przyszłe miesiące po 600 gramów cukru białego po 90 mk. za kilo i po 2 funty białej maki po 26 marek za funt.

Ścisła kontrola deputatów robotniczych.

(k) W wydziale zaprowiantowania miasta dalsi młodzi

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę przy wyprowadzeniu

zwłok B. P.

Marii z Oksuców Józefowej Herszkowicz

składa serdeczne „Bóg zapłać” pozostała w nieutulonym żalu

Rodzina.

niu wyłano deputaty dla ciężko pracujących robotników fabryki Silbersteina, które cofnięto z powodu długotrwałego strajku w tej fabryce. Z powodu tych nieprzypadek deputatów, komisarz aprowizacji Patek wniósł zażalenie przeciwko wydziałowi za prowiantowania.

Towary dla robotników.

(r) Wydział aprowizacyjny województwa łódzkiego zawiadomił starostę m. Łodzi, że na podstawie reskryptu ministerstwa aprowizacji upoważnieni do odbioru dodatkowych norm robotniczych według rejestrów zakwalifikowanych na m. sierpień r. b. otrzymają z „Puzapu” przydziały artykułów włóknistych. Artykuły te dysponować będzie ministerstwo aprowizacji na imię zwłazków robotniczych spożywczych stowarzyszeń spółdzielczych filij w Łodzi, który znaj-

nie się finansowaniem całkowitego przydziału dla robotników województwa i dokonania repartycji takowego na poszczególne powiaty na podstawie odnosnych danych o liczbie zakwalifikowanych robotników w miesiącu sierpniu a prześlanych przez województwo oraz dostarczy przydziały dla robotników poszczególnych powiatów miejscowym kooperatywom robotniczym, które dokonają ostatecznego podziału takowych poszczególnych zakładów i przedsiębiorstw, robotnicy których zamieszkani są w rejestrach na sierpień.

Przydział na pracownika zasadniczo przedstawiać się będzie w postaci materiału białego, lecz załatwienie od posiadanych w „Puzapie” zapasów, może być częściowo lub całkowicie wydany materiał ubraniowy w mniejszej ilości, lecz wartości równej 3 metrom materiału białego.

Z przydziału powyższego nie mogą korzystać pracownicy sukrowi, którzy otrzymali już wolny przydział tych materiałów.

Walka o mistrzostwo Łodzi.

Serja druga. — Klasa A.

„Turyści” — „Ł. T. S. G.” 4:2 (4:2).

Obie drużyny w najlepszym swoim składzie, prócz bramkarza Ł. T. S. G. (z rezerwy).

Praca w ataku Turystów stała się polepszą, tyły, jak zwykle, dobre, prócz tego towarzyszy stałe tej drużynie jakiś mniej sportowy „djablik” szczęścia, w rodzaju rzutów karnych, którymi Turyści, przy każdym niemal zawodach, szale zwycięstwa na swoją korzyść przechylają.

Drużyna Ł. T. S. G. grała śmiało, jak zwykle, jednakże w polu była chwilami lepsza od Turystów, przed bramką zaś pudyłował cały atak fatalnie, a co najważniejsze przyznanego rzutu karnego, jakim każda drużyna uzyskuje przewagę cyfrową, żaden z graczy Ł. T. S. G. nie umiał wepchnąć do bramki. To też po wyzyskaniu przez Turystów takich dwóch rzutów, a niewyzyskaniu przez Ł. T. S. G. jednego, szeregi tego ostatniego oparowały depresją i brak zaufania we własne siły, co jednak nie wpłynęło ujemnie na przebieg gry, która była od początku do końca interesująca i poprawna.

Gry rozpoczęła drużyna Ł. T. S. G. silnym atakiem, który załamał się na prawym obrońcy przeciwnika. Odtąd piłka przenosiła się w szybkim tempie z przed jednej bramki pod drugą. W 9-ej min. uzyskuje prawy łącznik Turystów pierwszy punkt dla swych barw. W cztery minuty później następuje rzut z rogu dla Ł. T. S. G., piłkę dostaje prawy obrońca przeciwnika, lecz zamiast oddać ją na boisko, pakuje we własną siatkę. Chwilowe to niepowodzenie wyzyskuje Ł. T. S. G. atakując energicznie, lecz brak decyzji przed bramką, nie pozwala poprawić wyniku, natomiast w 17-ej minucie sędzia dyktuje rzut karny, którego Turyści uzyskują drugą, w 20-ej min. prawy łącznik głową robi trzecią bardzo ładną bramkę i w 31-ej min. znowu z rzutu karnego cawartą i ostatnią bramkę dla zwycięzcy.

Tej nadzwyczaj produkcyjnej grze Turystów, przeciwstawiło Ł. T. S. G. jedyną w 40 min. przez in-

wego łącznika pięknie głową strzeloną bramkę, nie wyszukując przedtem w 33 min. rzutu karnego.

Do pauzy 4:2 na korzyść Turystów, który pozostaje do końca.

Po pauzie przewagę ma Ł. T. S. G. Obrona przeciwnika zmuszona jest wykazać całą swą umiejętność, co jej się w zupełności udaje.

Sędziował p. Fischer bardzo niepewny swych decyzji.

Ł. K. S. — Szturm 0:0.

Podczas swego 14-letniego istnienia, drużynie Ł. K. S. nie przypadło w udziale zwyciężyć swego najzawziętszego rywala. To też drużyna Ł. K. S., występująca przeciw Szturmowi, opanowana jest stale pesymizmem, nie jest nigdy w stanie pokazać takiej gry i pewności siebie, jak to czyni z innymi towarzyszami. Powtórnie samo ustawienie drużyny w pierwszej połowie gry było mylne, ponieważ najruchliwszy i najpracowitszy jej gracz, Cył, nadaje się wyłącznie na środkowego pomocnika, a nie do ataku, gdzie go wstawiono. W drugiej połowie gry, podczas której ten gracz był na swoim stanowisku, Ł. K. S. miał stałą przewagę, potrzeba było tylko od czasu do czasu strzelać do bramki, w celu uzyskania zwycięstwa, a atak tej drużyny zupełnie zaniedbał. Dobrym był również, a co najmniej najlepszym, A. Kowalski na lewym skrzydle. Nowowstawiony do ataku Rydel jest dobrym graczem, lecz brak mu było dostrzeżonej współpracy, której, rzecz zrozumiała nie zdobywa się na jedynych zawodach i prawie zupełnie bez treningu. Bardzo dobrym był Piotrowski w obronie, niestety jego dalekich strzałów nie miał kto chwycić, to też stawały się one tupemi przeciwnika. Calej zaś drużynie Ł. K. S. brak startu do piłki, a w razie potrzeby i na gracz. Braki te trzeba koniecznie i to natychmiast usunąć.

Szturm był więcej pewny siebie, grał śmiało i chwilami brutalnie, co dało powód do wykluczenia Schneidra z boiska, za zagrażające życiu kopnięcie bramkarza Ł. K. S. Najlepszą była w drużynie Szturmu

obrona i bramkarz, słabszą pomoc, a już zupełnie bezczynny atak, który, prócz kilku szpetnych wycieków przeciw słabemu bramkarzowi Ł. K. S. i obronie, nie wykazał żadnych cech sportowych, ani też pracy.

Przebieg gry był, z powodu „tremy“ po stronie Ł. K. S. i niemiętności po stronie Szturmu — nudny, bez tempa i kombinacji. W drugiej połowie wytworzył Ł. K. S. kilka interesujących momentów przed bramką przeciwnika, których jednak nie zdołano cytowo wyzyskać.

Sędziował bardzo dobrze p. Przeworski z Krakowa, należący obecnie do warszawskiej „Polonii“, pozyskując sobie swą bystrością umysłu, orientacją i bezstronnością sympatię całej, sportowo wychowanej publiczności, prócz nielicznych zwolenników Szturmu, którzy niemal każde, zupełnie zresztą słuszne wkroczenie przeciw Szturmowi, „nagradzali“ wprost niekulturalnym gwizdaniem i wykrzykami.

Kronika sportowa.

(a) Zawody pływackie wojskowe, urządzony w dniu 6 sierpnia przez wojskowy klub wioślarski w Warszawie zgrupowały 76-ciu zawodników z całej Polski.

Startowało czterdziestu czterech zawodników.

W biegu na 100 metrów zwyciężyli:

1) podpor. K. Dobrowolski (Wojskowy klub wiośl. Warszawa) w czasie 54 i dwie piąte sekundy;

2) por. inż. L. Sewczyński (W. K. W. W.) w czasie 58 i cztery piąte sek.;

3) por. W. Berent (Poznań) 59 sek.

W biegu na 500 metrów zwyciężyli:

1) Szer. J. Jurkowski (Warszawa) 6 minut 20 i jedna piąta sek.;

2) saper W. Moritz (Akad. Zw. Sp. Warsz. 6 min. 35 sekund;

3) por. T. Meisner (Warszawa) 6 min. 36 i jedna piąta sek.

W skokach zwyciężyli:

1) Płat. St. Rudy (Warsz. Tow. Wiośl.);

2) ppor. B. Marconi (W. K. W. W.);

3) kom. T. Semadeni (A. Ż. S. Warsz.).

Zawody poprzedziło poświęcenie przystani, podniesienie flagi i chrzest łodzi.

Poświęcenia dokonał ks. biskup pol. dr. Gall w obecności zastępcy Naczelnika Państwa generała Suszyńskiego, wiceministra gen. Michaelisa, generała Niessela, zastępcy szefa sztabu gen. Malezewskiego, gen. Rubińskiego, gen. Krzemińskiego, prezydenta ministra inż. P. Drzewieckiego oraz innych przedstawicieli władz państwowych i samorządowych i delegatów towarzystw sportowych w szczególności polsk. zw. tow. wiośl. i towarzystw wioślarskich w Warszawie.

(b) Mistrzostwo świata dla kolarzy zawodowych. W ubiegłym tygodniu rozegrano ostatnią część długiego wyścigu o mistrzostwo świata dla kolarzy zawodowych na przestrzeni 100 kilometrów, do którego, na podstawie wyści-

gów próbnych, otrzymali kwalifikacje francuzi Didier i Guignard, oraz belgijczyk Linart i szwajcar Suter. Faworytem był Linart, który też prowadził prawie cały czas, a wreszcie wygrał, przybysząc po zaciętej walce o kilka metrów przed Suterem. Czas 1 godz. 35 minut 0,2 sekund. Trzecim był o 5 rund wstecz Guignard. Didier ustąpił w połowie biegu. Czas wyścigu jest bardzo średni, gdyż tor Ordrupa w Kopenhagie nie nadaje się do szybkich długotrwałych wyścigów.

(c) Międzynarodowe uroczystości sportowe dla głuchoniemych. 13 i 14 sierpnia odbędą się na placu sportowym w Moabicie pod Berlinem pierwsze międzynarodowe zawody sportowe dla głuchoniemych. Nadeszło już wiele zgłoszeń. M. in. zgłosiło się z Kopenhagi pięciu, ze Sztokholmu sześciu, ze Szwajcarii 3 i z resztą zagranicy sześciu uczestników. Do rozpisanych zawodów lekkoatletycznych nadeszło wogóle przeszło 200 zgłoszeń. Po zawodach odbędą się codzienne mecze piłki nożnej.

(d) Międzynarodowy turniej szermierzy w Wiedniu. W związku z jarmarkiem wiedeńskim rozpoczyna się szermierki w Wiedniu na 15 i 16 września pierwszy międzynarodowy turniej szermierzy na florety, szabły i szpady. Następnie odbędą się międzynarodowe popisy w szermierce. Zawody rozpoczną się 15 września o godzinie 9 rano w lokalu turniejowym w „Ujeżdżalni hiszpańskiej“ w wiedeńskim pałacu cesarskim. Uczestniczyć mogą amatorzy austriaccy i zagraniczni. Wpisowe wynosi 100 koron austriackich za każdy rodzaj broni. Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 1 września pod adresem wiedeńskiej akademii szermierki (Akademie der Fechkunst, Wien).

Zupełny przewrót.

Do jakiego stopnia zasadniczo zmieniły się poglądy i zapatrywania bolszewików w ostatnich czasach, dosadnie świadczy artykuł „Ekonomistycznej Żywni“ Nr. 146 pod tyt. „Reformy gospodarcze, a normy prawne“. Nie nleża wątpić, że władze sowieckie w ostatnich czasach zmieniły zasadniczo kierunek swej polityki ekonomicznej; cechą charakterystyczną tej nowej polityki jest, że sowieci uznają obecnie obok przedsiębiorstw państwowych, także przedsiębiorstwa prywatne. Narówni z gospodarstwem socjalistycznym toleruje się gospodarstwo kapitalistyczne, oalkowicie zalegalizowane i prawnie egzystujące. A więc prawnie egzystuje gospodarstwo kapitalistyczne łącznie z przemysłem i rolnictwem, a forma łączności między nimi jest handel sammienny, t. j. kupno i sprzedaż.

Obecny zwrot w polityce ekonomicznej nie został jeszcze zatwierdzony przez normy prawne. Uznając wolny handel, zmuszeni jesteśmy uznać konieczność udzielenia ochrony prawnej nie tylko własności prywatnej, lecz także zapasom towarów i narzędziom wytwórczości.

Jeżeli rząd sowieckich uznaje za możliwą, a nawet konieczną egzystencję na swym terytorjum gospodarstwa kapitalistycznego, to nie może unikać prawnych konsekwencji, jakie stąd bezwzględnie wypływają.

Kapitałizm uznaje za własność prywatną wszystkie te przedmioty, w których bywa zawarty kapitał podczas swego obrotu, a więc: pieniądze, środki produkcji i zapasy gotowych towarów. Kapitał wzrasta naturalnym sposobem w procesie obrotu, a bez kapitału nie ma kapitalizmu.

Sowieci powinni jaknajprędzej ustalić granicę prawną własności prywatnej i zagwarantować jej nieetykalność; bez tego nie można marzyć o kapitalizmie, ani nawet o drobnym han-

dlu. Zakres tych gwarancji powinien być dostatecznie szeroki, niechy nie tamował rozwoju gospodarstwa kapitalistycznego, a przedewszystkiem powinien być trwałe ustalony.

Rząd powinien nie tylko odczepić opieką prawną rozwój kapitału, ale zagwarantować jego nieetykalność przed poszczególnymi organami władzy miejscowej, które chciałyby wtargnąć w zakres własności prywatnej, mającej za sobą dekrety władz centralnych. Zrozumiałem jest także, że własność prywatna nie może się obejść bez prawa spadkowego; kapitał musi mieć kredyt, a dla kredytu niezbędne są weksle, obligacje i banki.

Banki mogą i muszą podlegać kontroli państwa, lecz bez banków i uznania prawnego chociażby tylko zasadniczych operacji aktywnych i pasywnych, a także bez absolutnej gwarancji nieetykalności depozytów bankowych, kapitał nie będzie brał udziału ani w handlu ani w przemyśle. Uznając gospodarstwo prywatne, rząd musi uznać formy prawne, pod opieką których może się dopiero rozwijać inicjatywa prywatna w dziedzinie gospodarczej.

Sąd obecny, działający na podstawie nader prymitywnych niedostatecznych ustaw nie będzie w stanie zadośćuczynić skomplikowanym stosunkom prawnym, wytworzonym przez kapitalizm. Stąd wynika konieczność reformy w zakresie prawa materialnego i postępowania cywilnego, któreby były wystarczające dla nowych potrzeb.

Wreszcie nie może być mowy o prywatnej działalności gospodarczej bez należytych gwarancji nieetykalności osobistej, lecz i swobod obywatelskich. (Russpress).

Ze świata.

! Ekscentryczny klub. — Dzienniki amerykańskie przyniosły obszerny opis o posiedzeniu „klubu ogniska obozowego“, w którym niedawno uczestniczył prezydent Harding. Klub ten liczy tylko czterech członków, mianowicie: prezydent Harding, Edison, wielki fabrykant samochodów Ford i niemniej wybitny fabrykant opon gumowych Firestone. Członkowie klubu schodzą się tylko raz na rok, zbierając się w Licking Creek w Marylandzie. Z największą dokładnością i najdrobniejszymi szczegółami opowiada dzienniki, jak Harding rąbał przy tej sposobności drzewo, jeżeli konno, telefonował z podrzędnej gospody do Białego domu i jak wszyscy czterej opowiadali sobie historie przy blasku ogniska i spali później w hamakach.

! Koronacja rumuńskiej pary królewskiej. Uroczysta koronacja króla Ferdynarda i królowej Marii została ostatecznie na dzień 21 września b. r. t. j. w rocznicę wstąpienia króla na tron. Koronacja odbędzie się w Alba Julia w Siedmiogrodzie, gdzie niegdyś odnosił swe wielkie zwycięstwa wołoski książę Michał Waleczny.

Na cześć rumuńskiej pary królewskiej zbudowano w tem miejscu nowy kościół, w którym się odbędzie koronacja i namaszczenie. Ceremonia ma się odbyć z nadzwyczajną okazałością i przepychem. Szaty koronacyjne pary królewskiej i prymasametropolity wykonano w Paryżu i są te podobno prawdziwe ar-

cydzieła sztuki tkackiej i hafciarskiej. Po koronacji odczyta król proklamację do ludu, następnie odbędzie się rewja wojskowa i defilada pochodu historycznego z grupami alegorycznymi od czasów Trajana i Decjusa aż do dni dzisiejszych. Uroczystości w Alba Julia zakończy bankiet na 600 nakryć. 26 września odbędzie się uroczysty wyjazd pary królewskiej do stolicy, gdzie odbędzie się nabożeństwo w kościele metropolitalnym, a wieczorem koncert ludowy. Przy tej sposobności zostanie rozdzielony 60 tysięcy portretów pary królewskiej i 20 tysięcy okolicznościowych jednoludówek.

! Uprawniony i bezprawnny film z meczu bokserkiego. — Niedawno skonfliktowała policja w Londynie film przedstawiający zdjęcie kinematograficzne meczu bokserkiego Dempsey-Carpentier, który zaczęto już wyświetlać we wszystkich kinach Londynu i który powszechnie uważano za film „oficjalny“. Szło tu mianowicie o bezprawne i potajemne zdjęcie, dokonane podczas walki. Operator, który popełnił tę zbrodnię wobec drogo nabytych praw koncesjonowanego fotografa, ukrył się jeszcze dwa dni przed meczem w próżnej cysternie na wodę na dachu jednego z domów w New Jersey, skąd można było dobrze widzieć całą arenę. Zabrał tam nie tylko aparaty, przerwiał i poduszki do spania, lecz także i świder, którym wywiercił odpowiedni otwór w cysternie. Zupełnie spokojnie dokonał zdjęć, poczem udał się na pokład pierwszego okrętu, odchodzącego do Anglii i sprzedał tam swój film, który zresztą był nieszczęśliwy, gdyż brakowało zdjęć zbliżania. — Szwindel ten odkryto dopiero teraz, gdy do Londynu przybył Winik, agent oficjalnego filmu. Teraz wyświetlają kina londyńskie ten film, który jest podobno znakomity.

(d) Ciekawa przygoda mr. Forda. Najbardziej popularnym samochodem na świecie jest mała maszyna, zwana „Fordem“. Dość powiedzieć, iż wszystkie fabryki p. Forda produkują dziennie 3 tysiące samochodów. To też w Ameryce każdy rolnik, każdy robotnik ma własny samochód tego typu. Prawnego razu zdarzyło się, iż p. Ford, najbogatniejszy na całym świecie człowiek, jechał samochodem własnej fabrykacji na codzienną przejażdżkę. Na drodze spotkał człowieka z rozpaczliwą miną, przypatrującego się jeszcze bardziej rozpaczliwie wyglądającej maszynie, podobnej do samochodu p. Forda. „Król samochodów“, wzruszony nieszczęściem człowieka, któremu zepsuła się maszyna, pochodząca z jego fabryki zatrzymał się, bez pytania zbliżył się do zepsutego auta i osobiście wziął się do jego naprawy. Po chwili samochód był gotowy do dalszej drogi. Uszczęśliwiony właściciel „Fordy“ (samochodu) uścił serdecznie p. „Fordy“ (miliardera), a nie zna-

jąc na razie lepszego sposobu okazania swego zadowolenia i wyrażenia uczuć wdzięczności, przagnął szwedliwym mistrzowi ofiarować dolara. Gdy ten odmówił przyjęcia pieniędzy, twierdząc, że jest dość bogatym, aby mógł wyznaczyć komukolwiek darmo przysługę, właściciel naprawionego samochodu nie mógł w żaden sposób zgodzić się z p. Fordem, ponieważ jego zdaniem „bogacz wstydyliby się jeździć w Ameryce tak podłą maszyną, jak „Fordy“.

P. Ford roześmiał się, wsiadł do swego „Fordy“ i odjechał, pozostawiając zdumionego tym faktem jego omieszka własnym jego rozmyślaniami o „Fordach“ i bogactwach.

(h) Licytacja loków. W Londynie odbyła się niedawno licytacja jednego z najciekawszych zbiorów, mianowicie zbioru loków sławnych ludzi. Zbiór ten składał się z 20 numerów i obejmował m. in. loki Napoleona, Washingtona, Byrona, Miliona, Carlyle'a i in. Mimo, iż autentyczność każdego egzemplarza była stwierdzona prawnie, przyniosła licytacja zaledwie 109 funtów szterlingów.

(i) Wpływ muzyki na nerwy. Muzyka wpływa na nerwy, zwłaszcza młodych dziewcząt, spędzających przy fortepianie po kilka godzin dziennie. Na 1000 kobiet, które się zaczęły uczyć muzyki przed 12-tych rokiem życia, 800 choruje na nerwy, u kobiet zaś niedotykających fortepianu, zaledwie jedna dziesiąta podlega chorobom nerwowym. Stąd przyjęło się twierdzenie, że nie należy pozwalać na naukę muzyki przed 16-tych rokiem życia.

Warszawa.

Wyrok śmierci.

W dniu wczorajszym sąd doraźny rozpatrywał sprawę głośną w Warszawie o zamordowanie panny Walisjakówny przez niejakiego Niemirę. Zbrodnia została dokonana w celu rabunku. Morderca następnie podpalił trupa, aby wywołać wrzenie pożaru. Sąd doraźny skazał Niemirę na śmierć.

Trzecia Loteria Państwowa.

IV-ta klasa — Drugi dzień.

Ważniejsze wygrane:

150,000: 59568.
50,000: 45498.
25,000: 17851.
20,000: 5046 57754 65801.
15,000: 54598 57054 59082 60207.
10,000: 5029 25593 52993 51277 53371 78502.

Nadesłane.

Niniejszym przepaszam p. J. G. S. za wywołane zdenerwowaniem moim zajęcie w dn. 22 lipca r. b. i na dowód odciążenia składam na rzecz Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności 5000 mk.

Wł. Jędrzejewski.

BIURO
HANDLOWO-ROLNICZE
Leonard Kneblewski i S-ka
Łódź,
ul. 6 Sierpnia (Benedykta) № 20.
Kupuje wszelkie ziemiopłody i artykuły rolnicze w ładunkach wagonowych.

TEATR LETNI
SCALA
— Dyr. S. KUPERMAN. —

Mleko
polecą Neederlandsche Handelsvereeniging Gdańsk, Töpfergasse 32.
Lekarz Dentysta **Feliks Seidengart** Zawadzka 10. wznosił przyjęcia, od 10 do 1 i 3-7 po poł.
Dr. med. **G. Zand-Tenenbaumowa** Choroby kobiece akuszerka przyjmuje od 8 do 6 w. Zielona 3.

Dziś o g. 9 w. program Nr. 5.
Od piątku, dnia 12 b. m. ostatni program obecnego zespołu. — Od dnia 16 b. m. zupełnie nowe siły. W razie niepokody odbywają się przedstawienia w zimowym teatrze „SCALA“, Cegielniana № 18.
kondensowane cukrzane z natychmiastową dostawą ze składu w Gdańsku po Mk. P. 410. — za puszkę franco Łódź
Lekarz Dentysta A. STRUNSKI Cegielniana № 26 wznosił przyjęcia od 10-1 i od 3-7. 413-6
Dr. I. Silbelström Zielona 11. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje 2-3 r. i od 5-8 popoł. Pająk od 4-6. Niedzie 1a 9-1.
Dr. Artur Banasz (Choroby skórne i weneryczne) przyjmuję od 8 do 7. Moniuszki № 11. 26-1

Lekarz dentysta S. SOKALSKI Gdańska 31 (Długa) przyjmuję od 10 — 1 i od 3 — 7 po. Łódź, dn. 23. 610-13
Dr. Hoffmann choroby wewnętrzne i nerwowe. ul. Andrzejka № 35. przyjmuję 11-12 i 4-6. 2a Na. W. U. Z. 1844. 2a. VI. 1
Doktor Eugenja Herer - Gerszuni Choroby kobiece i weneryczne u kobiet przyjmuję od 11 i pół do 1 od 4 do 6. Piotrkowska 121 m. 3
Zwolniony podchorąży W. P. poszukuje posady biurowej, 6 kl. wykształcenia. Łaskawe oferty „Głos Polski“, „Podchor.“ 603-4

Trzeci międzynarodowy kongres handlowy w Hadze.

Wedle zapowiedzenia komisji przygotowawczej odbędzie się w Amsterdamie między 13 i 25 września 1921 trzeci międzynarodowy kongres dla wolnego handlu. Po przedni, drugi taki kongres, odbył się w r. 1910. a trzeci, który miał się odbyć we wrześniu 1914 w Amsterdamie, musiał zostać odwołany wskutek wybuchu wojny światowej.

Decyzja odbycia kongresu w tym roku powzięta na wiosnę w Gólden-Klubie w Londynie; przebiegała w kierunku, że istniejące jeszcze w mniejszym lub większym stopniu względy polityczne, przemawiające przeciw takiemu zebraniu międzynarodowemu, powinny ustąpić wobec konieczności porozumienia się.

Przedmiotem obrad mają być następujące kwestje:

1. O ile może wolny handel poprzeć narodową i międzynarodową odbudowę gospodarczą? Przyczem należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na stosunek wolnego handlu dla zagadnienia bezrobotnych, płac, produkcji i siły kupnej.
2. O ile można międzynarodowy ruch handlowy doprowadzić do dawnej świetności za pomocą wolnego handlu? Z przedmiotem tym wiąże się kwestja: wolny handel a wzajemne kursy dewiz, wolny handel a stan darta złota.
3. Niekorzystne wpływy „przywilejów kolonialnych” (tj. różniczek w cenie, prawdy podobnie w odniesieniu do „imperial preference”).
4. Wolny handel a zmniejszenie przeciwności między różnymi narodami.
5. Etyczne znaczenie wolnego handlu.

Przesesem honorowym ma zostać dotychczasowy poseł holenderski w Waszyngtonie Cremer. Rozprawom będzie przewodniczył dr. Totrode, dyrektor banku niemieckiego. Rozprawy będą się odbywać w językach: holenderskim, niemieckim, angielskim i francuskim. Teksty projektów należą do 15 sierpnia wysłać do sekretarza dra H. T. Assera, Kalvenstraat 118, Amsterdam. Pod tym samym adresem należy w tym samym terminie wysłać zgłoszenia udziału w kongresie, załączając kwotę 12 guldenów holenderskich.

Wojskowy bank w Czechosłowacji.

Niedawno rozpoczął swą działalność w republice czechosłowackiej „Bank legionów czechosłowackich” w Pradze. Instytucja ta została założona w Syberji w r. 1919, a to w ten sposób, że 30 tysięcy żołnierzy i oficerów armii czechosłowackiej w Rosji zużyło swe oszczędności z gaź za rok 1919 na subskrypcję kapitału akcyjnego w wysokości 14 milionów franków (70 milionów koron czeskich) i wpłaciło ten kapitał w zupełności. Oczynności swe rozpoczął bank jeszcze na Syberji, konstatując mianowicie osobne filje, które funkcjonowały pod firmą „Centromaksja”. Oddziały te uwalniały wyłączenie celem rozporozdżonego i stałego eksportu i importu najrozmaitszych artykułów i surowców między republiką a dalekim Wschodem, które się miały odbywać za pomocą własnego, zakupionego w Japonji, parowca handlowego „Legie” o pojemności 8.577 ton. Równocześnie z reakcją ewakuowanych legionów czeskich powrócili i funkcjonariusze banku.

Działalność banku w republice czechosłowackiej datuje się jeszcze od początku tego roku i słusznie przedewszystkiem popierała dawnych legionistów w handlu i przemyśle, jak również udzielanie pomocy sferom eksportu i impor-

tu w Pradze, zużytkowując w ten sposób bogate doświadczenia, nabyte w czasie długiego pobytu w Rosji. Bank obraca dziś wprawdzie do pełnej wysokości kapitałem akcyjnym 70 milionów koron czeskich, nadto funduszem rezerwowym 14 milionów koron czeskich, zbieranych podczas operacji finansowych na Syberji, oraz wkładkami zagranicznymi o około 58 milionów koron czeskich.

Pozatem posiada bank kilka instytucji pokrewnych, w których jest silnie zainteresowany finansowo, mianowicie: „Centromaksja” czechosłowackie handlowe towarzystwo akcyjne w Pradze, którą bank zmienił z instytucji wojskowo-politycznej w towarzystwo akcyjne z kapitałem akcyjnym 10 milionów koron czeskich. Był też udział w interesach transportowych na Dunaju wzięt bank udział w założeniu akcyjnego towarzystwa transportowego „Bohemia” i rozpoczął już budowę składów, urządzonych wedle najnowszych wymogów, w Bratislava (Preszburg).

Nadto założył z pomocą trzech innych banków akcyjne towarzystwo asekuracyjne „Legie” w Pradze o kapitale akcyjnym 6 milionów koron czeskich, która to instytucja zajmuje się prócz ubezpieczeń żywiołowych i asekuracją transportów.

Dalej bank legionów czeskich kontroluje następujące firmy: „Legiograf”, graficzne i nakładowe przedsiębiorstwo legionistów, tow. akc. w Pradze; „Naftapoli”, towarzystwo z ograniczoną poręką dla importu i sprzedaży olejów mineralnych w Pradze; „Tempo-film”, towarzystwo producentów i rezydentów dla wyrobu, zakupu i wypożyczania filmów itd. Poza tem założył bank filję w Bratislava (Preszburg) i zamierza otworzyć dalsze filje w Barnie morawskiej i w Pilźnie.

Przemysł i handel polski.

Polski bank w Alzacji. Poznański bank przemysłowy, którego kapitał wraz z rezerwami wynosi 320 milionów marek polskich, założył filję w Strasburgu stolicy Alzacji.

Widoki tegorocznej kampanji cukrowej. „Gazeta cukrownicza” szacuje produkcję cukru z najbliższej kampanji na około 200 tysięcy ton. Wartość tej produkcji wynosiłaby, licząc 10 mk. za kilogram—20 miliardów marek, z czego połowa ma służyć na pokrycie kosztów produkcji, a druga połowa wpłynąć do skarbu państwa. Gdyby nie konieczność wywozu cukru za granicę, tak żeby całą ilość można zużytkować w kraju, toby wypadło na głowę rocznie 7,7 kilogramów czyli 18,7 funtów, co by usunęło istniejący brak cukru. Spodziewana wysokość produkcji zależy naturalnie od wpływu pogody na stan plantacji buraków, i o ile stan pogody nie będzie bardzo niekorzystny, to można się spodziewać osiągnięcia powyższej ilości.

Kronika ekonomiczna.

Urodzaje na Litwie. Urodzaje na Litwie w roku bieżącym przedstawiają się jak następują: oziminy—żyto i pszenica—wyżej niż średnio; zasiewy jare—żyto, pszenica, owsa, jęczmień, groch, wyka—niżej niż średnio; len—złota. Zły stan zasiewów wiosennych tłumiący się suszą, jaka panowała w maju i w pierwszej połowie czerwca. Zbiory owoców wypadną średnio. (Russpress).

Rejestracja rubli carskich w Łotwie. „Jaunakas” komunikuje, że od dnia 13 marca do 3 czerwca wydano obrotów walutą zagraniczną zare-

strował 19.569.276 rubli carskich. Gazeta czyni uwagę, że jest to tylko nieznaczna część kursujących na Łotwie rubli carskich. (Russpress).

Falszywe pogłoski o dewaluacji w Czechach. „Narodni Listy” komunikują:

W ostatnich czasach szerzą się złota fałszywe wiadomości o mającej jakoby nastąpić dewaluacji waluty czeskiej i zamiast koron frankami. Podstawą tych wersji jest ogłoszenie konkursu na rysunek dla nowych banknotów stakoronowych; konkurs został ogłoszony jedynie w celu puszczenia ich w obieg w razie ukazania się na rynku fałszywych stakoronówek. Pogłoski o dewaluacji nie mają najmniejszej podstawy. (Russpress).

Stosunki handlowe z Rosją sowiecką nie mają powodzenia. Wiadomości ekonomiczne T-wa słowiańskiego wschodu drukują ciekawy artykuł o stosunkach ekonomicznych z Rosją sowiecką: O ile w czerwcu zauważyć można było tendencje w kierunku nawiązania stosunków handlowych, o tyle w lipcu widzimy absolutny zastój i widoczne wahania.

Wanderlipp powraca z Rosji rozczarowany. W dostawie surowców przestają już wierzyć, w zapłatę złotem bolszewickim—również. Pomimo, iż sowieci robią różne ustępstwa przy operacjach bankowych, to dotąd jeszcze nie zostało rozwiązane pytanie, czemu będą płacić bolszewicy. Sfery handlowe w Konstantynopolu dają wiadomości ujawniające o uwiązanych stosunkach handlowych; w Rosji sowieckiej niema obecnie sfery przemysłowców, którymi wierzyli kupcy z zachodu. (Russpress).

Porozumienie z przemysłowcami—emigrantami rosyjskimi. Dziennik „Gazeta handlowa” w jednym z artykułów porusza kwestję porozumienia handlowego Czecho-Słowacji z przemysłowcami, którzy zmuszeni byli emigrować z Rosji, lecz wrócić do niej przy pierwszej okazji. —Gazeta kładzie specjalny nacisk na konieczność zawiązania jak najściślejszych węzłów z rosyjskim antobolszewickim światem handlowym. (Russpress).

Przyjazd angielskiej misji handlowej. Do Byri przybyła angielska delegacja handlowa, która udaje się do Rosji sowieckiej. (Russpress).

Bank angielski. Wedle ostatniego wykazu banku angielskiego wzrosła się ilość banknotów, będących w obiegu o 415.405 funtów szterlingów. Depozyty państwowe wzrosły o 9137 funty, a prywatne o 2.274.000 funtów. Ilość papierów państwowych podniosła się o 4.408.000, a zapas złota w monetach i sztabach o 12.398,7 funtów szterlingów. Rezerwa banknotów zmalała o 410.490,7 szterlingów.

Zagraniczna pożyczka w złocie dla Jugosławji. Rada ministrów upoważniła jugosłowiańskiego ministra finansów do podjęcia rokowań z pewnym zagranicznym konsorcjum finansowym w sprawie pożyczki 500 milionów dinarów w złocie. Suma ta ma być wypłacona w obcej, zdrowej walucie po odpowiednim kursie dziennym. Pożyczka zostanie zużyta na zakupy zagranicą. Na najbliższym posiedzeniu zgromadzenia narodowe o ma już minister finansów wnieść projekt odpowiedniej ustawy.

Krok ten został wywołany nagłym spadkiem waluty jugosłowiańskiej na rynkach zagranicznych. W Belgradzie odbyła się konferencja tamtejszych sfer gospodarczych z udziałem ministra finansów Kumanudzi, na której omawiano przyczynę spadku kursu dinara, przyczem okazało się, że import do Jugosławji pochłania prawie cały zapas obcych dewiz, będący do dyspozycji. Z drugiej strony zaś drukuje się w Jugos-

ławji 600 milionów nowych banknotów miesięcznie. W najbliższych dniach odbędzie się podobna konferencja w Zagrzebiu. Idzie głównie o stabilizację polityki handlowej i finansowej, rewizję systemu podatkowego i poprawę administracji wewnętrznej.

Bezrobotni w Niemczech. Ogólna liczba bezrobotnych w Niemczech, których w dniu 1 czerwca było 353.141, w dniu 1 lipca wynosiła 316.970.

Zniżka płac w angielskim przemyśle żelaznym. Wynosi obecnie 42 procent. Cena sprzedaży za żelazo obrabione jest teraz przeciętnie o 13 funtów szterlingów na tonie tańsza, niż w styczniu. Robotnicy w warsztatach naprawy okrętów w kanale Bristolu zgodzili się na bardzo poważne niżki płac, mianowicie trzy szylingi na tydzień a dalsze cztery szylingi w październiku, ogółem więc od października siedem szylingów tygodniowo. Przyczyną tej ochoty robotników jest odpływ zamówień z Anglii na kontynent.

Wielkie rosyjskie zakupy w Niemczech. Szef sowiecko rosyjskiej misji handlowej w Berlinie, Stononickow, otrzymał od rządu sowieckiego polecenie zakupienia zagranicą natychmiast wyrobów przemysłowych na sumę około miljaru marek niemieckich. Rząd sowiecki chce za pomocą wymiany tych towarów w guberniach, obfitujących w zboże, zaopatrzyć się w większe ilości zboża dla okolic dotkniętych głodem. Zakupy mają być wykonane przeważnie w Niemczech.

Targ w Wiedniu. W czasie od 11—17 września b. r. odbędzie się we Wiedniu targ pod nazwą „Wiener Messe” do którego rozmaite organizacje czynią wielkie przygotowania. Część eksponatów zostanie umieszczona w dawnym pałacu cesarskim (Hofburg) tak, że razem z Rotundą, może znaleźć pomieszczenie 4 tysiące wystawców. W specjalnym urzędzie mieszkaniowym, zgłoszono dotychczas na czas targu 17 tysięcy mieszkań z 30 tysiącami łóżek, prócz hoteli i pensjonatów. Mimo to napływa jeszcze wciąż przeszło 500 zgłoszeń dziennie.

Norwesko-rosyjski traktat handlowy. Z Kopenhagi donoszą, że w ostatnich dniach toczyły się w Sztokholmie rokowania między Kersencem a delegacją rządu norweskiego w sprawie układu handlowego między Rosją a Norwegią. Układ jest już wykończony prócz kilku drobnych szczegółów. Kersencow udał się do Moskwy, by swemu rządowi zdać sprawę z pertraktacji z Norwegią i Danją.

Rosyjski handel zagran. Jak donosi „Metallboerse” wynosi rosyjski handel zagraniczny w pierwszym półroczu 1921 11.869.007 pudów, w czym 338.885 pudów chemikaliów a 2.475.862 pudów metalu i wyrobów metalowych. W ogólnym imporcie wynosi udział Anglii 30,6 procent, Niemiec 18 procent, a Stanów Zjednoczonych 16,4 procent.

Światowa produkcja cukru. Firma Willet i Gray w Nowym Jorku ocenia ostatnią światową produkcję cukru na 328 6 milionów centnarów tj. 55,5 wzd. 128 6 milionów centnarów więcej niż w dwu ostatnich latach. Szacune ten jest trochę niższy, jak z początku lipca. Odpowiednie liczby wynosiły wtedy 329,8 wzd. 56,7 i 14 milionów centnarów.

Upadek przemysłu żelaznego w Czechosłowacji. W Kladnie zagaszono obecnie ostatni w wysokim piecu prasowego towarzystwa przemysłu żelaznego, z powodu masowego wydalania robotników. Towarzystwo jest zdecydowane powrócić do tańszego systemu Kruppa, a o

ileby zapas żelaza nie wystarczy, sprowadzać je z Niemiec, co jeszcze zawsze wypadło taniej, niż produkcja żelaza we własnym zarządzie.

Rosyjskie monety srebrne. Jak donoszą dzienniki petersburskie, roboty przedwstępne w mennicy petersburskiej posuają się rażno naprzód. Roboty te rozpoczęte w kwietniu b. r. zaszyły już tak daleko, że we wrześniu będzie mogła mennica bić 600 tysięcy różnych monet dziennie. Do stycznia ma być gotowych 250 milionów sztuk. Dziś może fabryka już wybić 60 tysięcy monet dziennie. Oczekuje się tylko nadjeżdża transportów srebra, by natychmiast rozpocząć roboty.

Mają być bite monety rublowe i bilon srebrny. Gotowe są już sztańce na ruble. Nowy rubel srebrny będzie miał tę samą wagę i kształt co dawne ruble carskie i będzie zrobiony z tego samego stopu srebra. Natomiast rysunek będzie odmienny: z jednej strony będzie umieszczona godło republiki sowieckiej, a w otoku napis rosyjski: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”, na drugiej stronie zaś napis: „1 rubel” i różne daty, jak rok wybięcia, waga i t. d.

Monety rublowe i półrublowe będą srebrne, a drobne, jak dawniej, sporządzone z różnych aliaży.

Rynek pieniężny.

Cedula giełdy łódzkiej.

Notowania z dn. 9 sierpnia 1921 r.

Marki niemieckie (gotówka) 25— w żądaniu 26,25, w transakcji 25,75
Marki niemieckie (czeki) 25,50 w placeniu, 25,75 w żądaniu.
Dolary St. Zjedn. (gotówka) 2045 w placeniu, 2070 w żądaniu.
Dolary St. Zjednocz. (czeki) 2045 w placeniu, 2070 w żądaniu.
Franki francuskie (got.) 159 w placeniu, 161 w żądaniu.
Franki franc. (czeki) 160 w placeniu, 162 w żądaniu.
Funt sterling (czeki) 7400 w placeniu, 7450 w żądaniu.
Korony czeskie (gotówka) 26,25 w placeniu, 26,75 w żądaniu.
5 proc. Listy zast. m. Łodzi 216 w placeniu, 219 w żądaniu.
4 proc. listy zast. m. Łodzi 209 w placeniu, 211 w żądaniu.
6 proc. obl. m. Łodzi 80 w placeniu, 82 w żądaniu.

Giełda warszawska.

Notowania z dn. 9 sierpnia.

Na zebraniu wczorajszym panowało usposobienie mało czynne dla wszystkich niemal walorów. Obroty zarówno walutami, jak i akcjami po kursie przeważnie utrzymanym. Zaznaczyć należy tendencję nieco zniżkową dla korony austriackiej. Kursy listów Tow. Kred. Ziem. kształtowały się nieco mocniej.

Waluty.

Dolary St. Zjedn. 2015—2050.
Franki franc. 159.
Funt sterling 7375.
Marki niem. 25,50.
Rubie danijskie 1000—55.

Czeki,

Belgia 150,25.
Berlin 25,60—25,45.
Gdańsk 25,55.
Londyn 7425—7350.
Paryż 161.
Praga 26,45—25,50.
Szwajcaria 342—343.
Wiedeń 1,90—1,85.

Listy zastawne.

4 i pół proc. Tow. Kred. ziem. rublowe 295—305.
5 proc. m. Warszawy 500—490.

Z czarnej giełdy.

(Telefonem).

Ostatnie notowania na nieurzędowej giełdzie warszawskiej były następujące:
Dolary 2040.
Marki niem. 26.
Franki 160.

Dom Handlowo-Ekspedycyjny Lewin, Bücher i S-ka

Centrala w ŁODZI, Piotrkowska 56. Tel. 53.

Własne składy: Piotrkowska 56 i Sienkiewicza 24.

Clenie, ekspedycja, inkaso, magazynowanie i ubezpiecz. transportów.

Oddziały:

WARSZAWA

POZNAŃ

KRAKÓW

KANTOR: Sw. Jerska 42. Tel. 299-67 i 905-52
SKŁADY: Nalewki 26. Telefon 278-22.

Wielka 31, Tel. 30-98. Sw. Agnieszki 7.

TOMASZÓW Maz.

LWÓW

BIAŁYSTOK

Sw. Tekli 4.

Sw. Stanisława 2. Lipowa 31. Tel. 238.

CZĘSTOCHOWA BYDGOSZCZ

II Aleja 40. Tel. 228.

ul. Długa 52.

GDĄSK, WILNO, Pruszyce HERBY, Kucharska, Sosnowice, Szczakowa-GRANICA, IZAWA (Dzielnica-Sylna)-MŁAWA.

Specjalne transporty w kierunku Rygi, Kiszyniowa i Jass

odchodzą 3 razy tygodniowo.

Przyjmujemy ładunki wagonowe i zbiorowe.

Korespondenci we wszystkich większych miastach kraju, zagranicą i na pograniozach.

Adres telegraficzny: „Lewicher“.

Papier czerwony

na mucho nadszedł i w najlepszym gatunku jest do Hugo Güttel, ŁÓDŹ, Agentom odnabywa Milsza 26. powiad. rabat.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Kliencie, że z dniem 8 b. m. sprzedam mój magazyn obuwia nabytym od p. Jana Georgisa magazyn obuwia p. f. „Z. Angielwicz” przy ul. Piotrkowskiej 117, panu A. J. Wąrowskiemu.

Wobec powyższego proszę p.p. interesantów o zgłoszenie się z pretensjami do dni 3-ich od daty ogłoszenia niniejszego, po tym czasie żadne pretensje uwzględnione nie będą.

Jon Georgis-Krytykos.

Powołując się na powyższe mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że z dniem dzisiejszym nabytym od p. Jana Georgisa magazyn obuwia p. f. „Z. Angielwicz” przy ul. Piotrkowskiej 117, który będę obecnie prowadził pod firmą Antoni Wąrowski.

Jednocześnie nadmieniam, że przy magazynie utworzę specjalny dział manufaktury i towarów biurowych.

A. Wąrowski.

Rutynowanego buchaltera

poszukuje poważniejsza miejscowa firma wielokrotna. Reflektuje się tylko na sily pierwszorzędne. Szczegółowe oferty z podaniem wymagań składać do Adm. „Głosu Polskiego” pod „T. A.” 791-3

BRYLANTY,

perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterię kupuje; placę najsumienniej. 697-7 Sklep jubil. M. CHODŹKO, Południowa 1.

Zakład kąpielowy

Beutlerów przy ul. Kilińskiego 120 czynny codziennie od godz. 9-ej rano do 8-ej wiecz., w sobotę od 8-ej rano do 9-ej wiecz. W niedzielę i święta zakład zamknięty. 766

MATKII Puder Bébé Szofmana

pierwszego wynalazcy. Inne są naśladowstwami.

BRYLANTY

biżuterię, złoto, srebro, kupuje i płaci najsumienniejsze Zegar. Ch. Szalek, Piotrkowska 14.

Dwaj młodzi studenci

niezmiernie nie władający językiem polskim pragną poznać drogą anonsu dwie młode wykształcone i sympatyczne panie, polki. Oferty pod „A. 10770” możliwie z fotografiami, które zostaną zwrócone, prosimy składać do Adm. „Głosu Polskiego”. Dyskrecja zapewniona słowem honoru. 70-3

Handlowiec-technik

obeznany dokładnie ze wszystkimi artykułami brzozy technicznej, prowadzący samodzielnie warsztaty mechaniczne, instalacje ogrzewalnicze, znający wszelkie krajowe i zagraniczne środki i wytwórnie narzędzi, maszyn, armatur, metalu i pa-sów, z długoletnią praktyką techniczną i biuro-wą, obecnie na stanowisku kierowniczym w jed-nej z największych firm handlowo-przemysłowych pragnie zmienić posadę. Łaskawe oferty pod „M.” uprzejmie proszę składać do Adm. „Głosu”. 64-1

Poszukuję mieszkania

z 2-ich-3-ich pokoi

z kuchnią i wygodami. Pośrednictwo sowicie wynagrodzone. Oferty: Janowski, Gdańska 37. 772-1

SKLEP KOLONJALNY

dobrze prosperujący zaraz do sprzedania wraz z mieszkaniem. Kupujący ma pierwszeństwo który może odstąpić mieszkanie. Wiadomość: Kilińskiego 45, M. Oberg. 86-3

Roboty budowlane.

Wszyscy reflektujący na prowadzenie robót polegających z remontem i przeróbkami lokali (ro-boty murarskie, malarskie, stolarskie, naprawa-dzanie instalacji elektrycznych, wodociagowych i t. p.) mają się zgłosić w lokalu Kasy Chorych m. Łodzi (Al. Kościuszki 1, tel. 163). 85-3

Poszukuję mieszkania

dla lekarza z 2 lub 3 pokoi może być bez kuchni, w centrum miasta. Oferty do Adm. „Głosu” sub. „B. 25”. 68-3

„GALANTERIA”

Interes hurtowy poszukuje

sprzedawczyń

ze znajomością branży. Oferty pod „A. W. 20”. do Adm. „Głosu Polskiego”. 74-1

Niniejszym podaje do wiadomości Sz. Kli-jenteli, że Pracownia sukien i okryć dam-skich egzystuje nadal jak dawniej przy ulicy Dzielnej 31, front, 3-cie piętro i przyjmuję wszelkie roboty po cenach przystępnych. Wyko-nywam punktualnie. Z poważaniem Genia Bryczkowska. 730-1

WEXSEL

blanco, z podpisem Dyjka Chłopski, żyrowany przez Borucha Goldberga został zgubiony. Ogła-szam iż wszystkie weksle które ja żyrowałem z podpisem D. Chłopskiego placę do 8/9. Poczynaj-ąc od dnia dzisiejszego podpisuję się: Boruch Berkowski Goldberg. Upraszam się Szanownego Zna-lazcę o zwrot: Południowa 22, Szwarc. 773-1

Angielska rodzina

składająca się z 2 osób, poszukuje służącej, któ-raby umiała dobrze gotować, czyścić sprzątać, ro-bić zakupy. Przyjemny musi być bardzo spokojna, czysta, wykonywać wszystko, co się od niej żąda i obowiązkowo mówić po rosyjsku. Żądane dobre świadectwa. Zgłaszać się: Łąkowa 5, u portiera. 815-3

Akszerki i pierwszorzędne zakłady pończal-nicze pielęgnują niemowlęta tylko Pudrem i Mydłem Bébé Szofmana Puder leczy wszelkie dolegliwości skórne, mydło zapobiega takowym. 4-0-2

Plac Sportowy Helenów.

Mecze mistrzostwo Łódzkie.

Gry klasy A. Gry klasy A.

Środa, 10 sierpnia, o g. 6 i pół po pol.

Ł. K. S. — Klub Jurystów

Niedziela, 14 sierpnia, o g. 6 i pół po pol.

Ł. K. S. — Ł. Stow. Sport. Gimnast.

Gry klasy B. Gry klasy B.

Czwartek, 11 sierpnia, o g. 6 po pol.

Sila—Union

Sobota, 13 sierpnia, o godz. 6 po pol.

Sila — Bar-Kochba

Poniedziałek, 15 sierpnia, o g. 6 po pol.

Bar-Kochba — Union

Poszukuję młodej inte-ligentnej osoby (niemki) jako gospodyni i wy-ohawawczyń do 2-a dzieci (6 i 8 lat). Oferty wraz z odpisami świ-adectw proszę składać do „Głosu” sub. „D. G. 68”. 673-8

Fotografie

do matryk 2 szt. 100 mk. Zakład foto-graficzny A. B. C. Kiliń-skiego 135. Ceny od g. 6 do 6-3. 748-3

Sprzedam samochód

firmy „Adler” 2 ch miej-scowy gotów do jazdy. Wodna 12. 794-2

Wyżły

rasowe szczeniata sprzedam—Napiórkow-skiego 67 Kłockowski. 780-1

Doktor H. Litmanowicz

Krótką 14 powrócił Łódź, ul. A. 2-31 W. U. Z. 705-3

Lekarz-dentysta B. GRANASOWA

przyjmuje od 10—1 i od 3—7. Piotrkowska 124. Łódź, ul. A. 2-31 W. U. Z. 710-4

Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garde-robę sprzęt domowy. Płacę najwyższe ceny. A. Wajman, Dzielna 10, w sklepie. 451-23

Hurtowa

i detalna sprzedaż pończoch i skarpetek różnych gatunków. Gu-staw Ritter, ul. Gdańska 121 (ponczoszarzarnia). 44-6

Zawadzki Antoni

zgubił paszport polski, wydany w Warszawie, kartę powoła-nia rocz. 1898, 2000 mk. oraz inne papiery. Znalazca zachęca do oddania papiery do adresata: wód Jan-kowice, pow. Turek, gmina Niewiar. 790-2

Margulies Felicia

zgubiła paszport niemiec-ki na imię Ewa Brils Kilińskiego 83, wy-dany w Łodzi. 782-3

Zawadzki Antoni

zgubił paszport niemiec-ki na imię Ewa Brils Kilińskiego 83, wy-dany w Łodzi. 782-3

Ogłoszenia drobne.

A. A. Wykłady steno-grafji. Pusta 13, m. 6, i piętro. Prosi-my zanotować adres. 805-1

Kupuję meble dy-wany, futra, garde-robę, bieliznę, maszy-ny do szycia. Łaznik Be-nedykta 28 m. 13. 580-24

Meble: sypialnia, sto-łowe, szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany sprzedaje po cenach przy-jętych. Przedzłocki, Piotrkowska 108. 716-8

Asystentka-dentystka z praktyką poszukiwana (owent, bez dyplomu). Oferty składać do admin. „Głosu” sub. „Asystent-ka”. 487-3

Akszerka Pipikowa, ul. Piotrkowska 132 m. 14, dla pań przyjezdnych pokój. 682-10

Do sprzedania 9 miesi-eczna suka rasy wilczej. Zgierska 24 Zakulska. 804-3

Notariusz Julian Rzy-mowski utworzył kan-celarię w Łodzi przy ul. Traugutta (Krótka) 8, prawa ofiaryna, parter. 743-3

PRENUMERATA. Miesięcznie Mk. 280.—, kwartalnie Mk. 675.—. Za jedno-szenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 300.—, kwartalnie 900.—, a roczną Mk. 450.— miesięcznie.

Redaktor i wydawca Wanda Sachawa.

OGŁOSZENIA:

ZWYKŁE: 15 mk. za wiersz nieparzysty jednostronny. DROBNE: 5 mk. za wiersz, najmniej 50 mk. Poszukiwanie pracy oraz ogłoszenia dokumenty po 3 mk. NABESLANE przed tekstem 20 mk., w tekście 10 mk., po tekście 30 mk. za wiersz nieparzysty (str. 5 spacji). NEROLOGI: 20 mk. za wiersz niepar. (str. 5 spacji). Zgłoszenia i ogłoszenia nie są przyjmowane. Za terminowy druk ogłoszeń i ofert administracja nie odpowiada

Wydawca „Głosu Polskiego” Piotrkowska 56